Nr. 90 (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, środa 2 kwietnia 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:
... le
bez dor...
mu m...
z dostaw...
z przesy...
za grani...
Numer pojedynczy w Lwowie i na prowincji:
25 gr.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

W całym świecie parlamentaryzm dogorywa.

Clemenceau, rozważając sytuację Francji, powiedział pewnego razu: — „Gdyby teraz zjawił się u nas człowiek, mający połowę tej energji i dziesiątą część tych zdolności, które posiadał Napoleon, napewno miałby za sobą całą Francję, wbrew parlamentowi. Francja, podobnie jak i inne kraje jest już przemęczona parlamentaryzmem".

Zdanie dyplomaty francuskiego mogło się może wydać nieco paradoksalnem wówczas, kiedy narody i społeczeństwa jeszcze wierzyły w system rządów parlamentarnych. Dziś — prawda tych słów nie ulega już żadnej wątpliwości. Utyskiwania na rządy parlamentarne występują wszędzie, występują powszechnie i głośno. Czy to w Europie, czy w Ameryce — wszędzie słyszy się jedną i tę samą opinję: — parlamentaryzm upada. Społeczeństwa przestały weń wierzyć.

Przyczyn upadku parlamentaryzmu, jakoteż przyczyn zaniku wiary weń w społeczeństwach jest cały szereg. Parlamentaryzm nie posiada już przedewszystkiem tych wzniosłych tradycyj, które cechowały go na początku XIX-go wieku i które wzbudzały dlań szacunek u społeczeństwa. Zasadniczym zmianom i wypaczeniom uległa również cała praktyka działania izb ustawodawczych. W ślad za tem bardzo ważną rolę w upadku parlamentaryzmu odegrało również obniżenie się poziomu moralnego ludzi, zasiadających dziś na ławach poselskich. W konsekwencji, — jako znamienny rys charakterystyczny w psychice społeczeństw występuje coraz powszechniejsza niechęć do pracy politycznej u jednostek prawdziwie wartościowych.

Kiedy w XIX-tym wieku kolejno w Hiszpanji, Niemczech, Francji i Włoszech zaprowadzono rządy parlamentarne, oczekiwano od nich „zbawienia". Lecz już niedługa praktyka wykazała, że parlamentaryzm nie zbawi świata i że z pojawieniem się tego systemu zjawiły się również nowe trudności, którym parlamentaryzm nie zaradził i zaradzić nie potrafi. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej już bardzo wcześnie z wielkiem rozczarowaniem przekonano się, że tak zwana „maszyna partyjna" robi z posła nie: mądrego, doświadczonego i świadomego obrońcę interesów społeczeństwa, lecz tylko ślepe narzędzie w rękach leaderów partyjnych. We Francji — waśnie partyjne skandale polityczne i częste zmiany rządów tak obniżyły prestige i znaczenie parlamentu, że ludzie przestają się nim wogóle interesować, a nie bez posmaku jest i ten szczegół, że n. p. powieściopisarze wprowadzają często do swych powieści osoby posłów jako... czarne postacie. W Anglji też nie jest lepiej. Coraz częściej trzeba posługiwać się w parlamencie angielskim tak zwaną „gilotyną", to znaczy zamykaniem dyskusji nad sprawami Izby. Świadczy to dość dobitnie, jak małą wagę przypisuje się tam do słów poselskich, skoro się posłów zmusza do milczenia. Prasa angielska, poza „Timesem" nie drukuje sprawozdań parlamentarnych wogóle. Taką samą obojętność powszechna wobec upadającego parlamentaryzmu widzi się wreszcie nawet i w nowych zamorskich demokracjach Kanady, Australji i Nowej Zelandji.

— Czyż jest rzeczą możliwą do pomyślenia, — rozumują owe społeczeństwa, — ażeby n. p. jakiś dyrektor firmy czy banku płacił jednej połowie swych urzędników za to, że pracują, a drugiej za to, że pracującym przeszkadzają?" Mądrość tego pytania rozumieć można doskonale, przyglądając się poselskiej pracy w parlamentach, gdzie rząd natrafia na ciągłe przeszkody ze strony partyjnej opozycji.

Niski intelektualny poziom w parlamentach odegrał również wielką rolę w upadku parlamentaryzmu na całym świecie. Z chwilą rozszerzenia praw wyborczych na nowe warstwy społeczne, — wszedł do izb ustawodawczych również nowy element ludzki. Przyszli ludzie od pługa, od warsztatów, z biura i ze sklepu. Nie w tem rzecz, że przyszli nieprzygotowani do życia politycznego, — bo i mimo braku tej kwalifikacji mogliby we właściwym zakresie odgrywać w parlamentaryzmie właściwą rolę. Ale waśnie partyjne na to nie pozwalają. Ci ludzi muszą czynić tylko tak i tylko to, co im nakazuje ich partja, a nie to, co sami uważają za właściwe. Stają się manekinami w ręku garstki przywódców. Dzięki temu — poziom umysłowy parlamentów spadać musi oczywiście coraz niżej, a w ślad za tem spadać również musi w społeczeństwie stopień szacunku dla parlamentu.

Najważniejszą jednak z pośród przyczyn upadku parlamentaryzmu była ta, że parlament w samej swej naturze wcale nie był stworzony do pracy, jaką w oczach społeczeństwa spełniać powinien. W założeniu swojem praca parlamentów była pracą destrukcyjną. Parlament miał za pierwsze swe zadanie obalić władzę królów i monarchów. Tę, czysto destrukcyjną pracę parlamenty doskonale wykonały w ciągu wieku XIX-go, — reszty zaś dokonały następstwa wielkiej wojny z lat 1914—18. Lecz odkąd tylko, nawet jeszcze przed wojną, nadszedł czas, iż społeczeństwa zaczęły wymagać od parlamentów pracy już nie destrukcyjnej, ale konstrukcyjnej, jak tego się domagają zwłaszcza teraz, po wojnie — parlamentaryzm okazuje się do tej pracy całkowicie niezdolnym i bezsilnym. Stąd rozczarowanie społeczeństw. Poprzednio bowiem życie stawiało parlamentom wymagania stosunkowo małe, — podczas gdy możności działania parlamentów były olbrzymie. Dziś — jest dokładnie naodwrót. Parlament ma przed sobą olbrzymią ilość problemów do załatwienia, — a tymczasem jego zdolność pracy jest zbyt nikła na to, aby im podołać.

Tu leży istotne źródło rozczarowania i słusznego niezadowolenia społeczeństw z systemu parlamentarnego. Stracił on wartość nawet w oczach swych własnych niedawnych jeszcze wielbicieli. W oczach powszechnej opinji zaś nietylko stracił tę wartość, ale coraz powszechniej uważany jest za przeżytek i balast. Stracił wybitnych ludzi, stracił wielkich mówców i dobre manjery, stracił prestige i poziom intelektualny, wartość moralną i praktyczną, — a co za tem idzie: — traci coraz bardziej również i swą siłę legalną. Nic więc dziwnego, że społeczeństwa, zawiódłszy się na parlamentaryzmie, coraz częściej ustawodawczą siłę oddają w inne ręce. W Ameryce naród oddał ją prezydentowi. Tak samo w Niemczech i w szeregu innych krajów. W Anglji zaś i innych krajach władza przeszła w ręce silnego rządu.

To tylko jeszcze u nas „zawodowi" pp. posłowie uważają za nienaruszalne „tabu" — dawno w świecie przebrzmiałe metody pracy parlamentarnej.

Julian Sobiesz.

=□=

Sztuczny nalot niemczyzny znika na Górnym Śląsku.

SUKCES LIST POLSKICH W ŚLĄSKICH WYBORACH KOMUNALNYCH.

Katowice, 31 marca. (PAT.). Wyniki dodatkowych wyborów komunalnych odbytych w dniu 30 marca br. w miastach i gminach wiejskich na Górnym Śląsku przedstawiają się następująco:

Głosowano w 3 miastach i 28 gminach wiejskich, powiatów: katowickiego, lublinieckiego, pszczyńskiego, rybnickiego i świętochłowickiego, województwa śląskiego.

Wybory przeprowadzone przy znacznem rozdrobnieniu list polskich dały w wyniku bardzo znaczny spadek stanu posiadania i wpływu stronnictw niemieckich w radach miejskich i gminnych. Głosowanie odbyło się w zupełnym porządku i spokoju.

Szczegółowe wyniki wyborów są następujące:

W mieście Mikołowie, w roku 1926, lista niemiecka zdobyła 14 mandatów, listy polskie 10 mandatów.

Obecnie na listy polskie prorządowe przypadło 5 mandatów na listę Nar. Ruchu Robotnicz. 2, CHD. Korfanty 6, PPS. bez mandatu.

Na listy niemieckie przypadło: Socjal Demokr. niemieccy 4 mandaty, Partja obywatelska 7 mandatów.

Zatem na listy polskie przypadło ogółem 13 mandatów a na listy niemieckie 11 mandatów, wobec czego **Niemcy stracili 3 mandaty i posiadaną dotychczas większość w radzie miejskiej.**

W **Mysłowicach**, na 30 mandatów radnych, według wyników wyborów w r. 1926 Polacy posiadali 16 mandatów. Niemcy zaś 14 mandatów

Obecnie na listy polskie prorządowe przypadło 6 mandatów, PPS. 4 mandaty, **Listę Robotniczą i NPR. 1 mandat**, lista Kustosza bez mandatu, Blok Jedności Robotniczej 1 mandat, CH. D. Korfanty i NPR. 7 mandatów, CH. D. i NPR. 1 mandat.

Listy niemieckie: Socjal Demokr. niemieccy bez mandatu, Nar. partja ludowa 10 mandatów.

W ten sposób **listy niemieckie utraciły 4 mandaty a pozatem zniknęła zupełnie z widowni grupa Kustosza.**

W Tarnowskich Górach, w r. 1926 listy polskie posiadały 13 mandatów, niemieckie 17 mandatów. Obecnie podczas głosowania na listy polskie prorządowe przypadło 8 mandatów, PPS. 1 mandat. Katolicki Blok Lud. CHD. Korfanty 7 mandatów.

Listy niemieckie 14 mandatów. W ten sposób **Niemcy stracili 3 mandaty a zarazem dotychczasową większość w radzie miejskiej.**

W GMINACH WIEJSKICH:

W powiecie katowickim wybierano w siedmiu gminach, w Bytkowie, Chochłowicach, Kończycach, Michałkowicach, Nowej Wsi, Siemianowicach i Wełnowcu, czyli w gminach, których liczba mieszkańców waha się od 6000 do 30.000

W roku 1926, na 99 mandatów do obsadzenia, Polacy zyskali 52, Niemcy 37 mandatów, 10 mandatów zaś przypadło listom mieszanym polsko-niemieckim.

Niemcy posiadali większość w radach gminnych w Kończycach, Siemianowicach i Michałkowicach.

Obecnie **na listy polskie przypadło 69 mandatów, na listy niemieckie zaś 30 mandatów, przyczem Niemcy utracili posiadaną większość w radach gminnych** także w trzech wymienionych gminach. W grupie polskiej na listy prorządowe przypadło 18 mandatów, na PPS. 14 mandatów, na NPR. 13 mandatów, na CHD. Korfanty 20 mandatów, na Jedność Robotniczą 2 mandaty i na niezdeklarowanych politycznie 2 mandaty.

W powiecie Lublinieckim wybierano w 4 gminach, w r. 1926 na listy polskie przypadło w tych gminach 14 mandatów, na listy niemieckie 22 mandatów.

Obecnie na listy polskie przypadło **33 mandatów, lista niemiecka zaś uzyskała tylko w jednej gminie 4 mandaty**

Na listy polskie prorządowe przypadło ogółem 30 mandatów.

W powiecie Pszczyńskim wybierano w 3 gminach, gdzie wszystkie 39 **mandatów otrzymały listy polskie**, z czego na listy prorządowe przypadło 18 mandatów, na CHD. Korfanty 7 mandatów, na PPS. 4 mandaty i na NPR. 2 mandaty, na grupę Kustosza 2 mandaty; resztę mandatów, w liczbie 6 uzyskały grupy politycznie niezdeklarowane.

W powiecie Rybnickim wybierano w 13 gminach. W roku 1926 na listy

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

PALACE | JUŻ WKRÓTCE Pierwszy polski film dźwiękowo śpiewny i mówiony MORALNOŚĆ PANI DUBSKIEJ

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

polskie przypadło 118 mandatów, na niemieckie 32, zaś 7 na listy mieszane polsko - niemieckie.

Obecnie wybierano 120 radnych, przyczem wybrano **116 Polaków i 4 Niemców.** Na listy polskie prorządowe przypadło 66 mandatów, na CHD. Korfanty 27 mandatów, na NPR. 10 mandatów, Na PPS. 2 mandaty, na niezdeklarowanych politycznie 11 mandatów.

W powiecie Świętochłowickim wybierano w gminie Lipiny, gdzie w r. 1926 Niemcy posiadali 14 mandatów, Polacy zaś 10 mandatów. Obecnie **Polacy zyskali 14 mandatów, Niemcy zaś 10. W ten sposób Niemcy utracili większość w tej gminie.**

Na listy prorządowe przypadło 6 mandatów, na CHD. Korfanty 4 mandaty, na NPR. 2, na PPS. 2 mandaty.

LIKWIDOWANIE K. P. Z. U. NA WOŁYNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 marca. (zo). Na terenie powiatu lubowelskiego w województwie wołyńskiem władze bezpieczeństwa zlikwidowały organizację Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

Przy dokonywaniu rewizyj u osób podejrzanych o udział w akcji antypaństwowej aresztowano 36 działaczy, co do których stwierdzono, że brali wybitny udział w akcji komunistycznej.

W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych wielką ilość materjału obciążającego. Wszystkich aresztowanych przewieziono do Łucka.

BIAŁORUSINI FABRYKUJĄ SKARGĘ DO GENEWY.

Wilno. 31 marca. (AW.) Jak krążą pogłoski, białoruski komitet narodowy opracowuje memorjał do Rady Ligi Narodów w sprawie rzekomego ucisku w Polsce w sprawach cerkiewnych.

PROGRAM WYCIECZKI STOWARZ. WETERANÓW ARMJI POLSKIEJ W AMERYCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 31 marca. (zo) Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej w Ameryce urządza w bieżącym roku wielką wycieczkę do Polski.

Wyjazd z Nowego Jorku nastąpi 6 czerwca. W programie wycieczki jest zwiedzenie Warszawy, Krakowa. Poznania, Lwowa. Zakopanego i Wilna.

Weterani zabierają na pokład statku część redakcji i część maszyn drukarskich dziennika „Weteran". Przez cały czas podróży ukazywać się będzie codziennie specjalne wydanie wycieczkowe tego pisma.

UPRZYWILEJOWANIE NA WYPADEK REDUKCJI.

Warszawa. 31 marca. (AW.) Dnia 19 marca rb. wydany został okólnik podpisany przez prezesa R. Min. Bartla, aby w razie konieczności zwalniania funkcjonarjuszy państwowych ze względów reorganizacyjnych, lub służbowych, nie redukowano b. uczestników walk niepodległościowych lub b. wojskowych, którzy na polu walki zasługiwali się Ojczyźnie i wskutek służby wojskowej nie mogli nabyć wszystkich kwalifikacyj wymaganych dla pracowników państwowych.

ZIELONE, CZERWONE I FIOLETOWE WYŁOGI PRZY TOGACH

Warszawa. 31 marca. (AW.) Projektowane z dn. 1. IV. wprowadzenie tog i biretów dla sędziów, prokuratorów i adwokatów w sądach okręgowych, zostało na razie odroczone ze względów oszczędnościowych.

Wobec tego togi dla sędziów, prokuratorów i adwokatów są obecnie ubiorem obowiązującym tylko w Sądzie Apelacyjnym i Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Togi są czarne, przyczem sędziowskie mają wyłogi zielone, prokuratorskie czerwone, zaś adwokackie fioletowe.

Oddalone protesty wyborcze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 marca. (zo). Sąd Najwyższy rozpatrywał protest przeciw wyborom do sejmu w okręgu Nr. 31. Toruń i protest ten oddalił jako nieuzasadniony.

W sprawie protestu dr. Oleśnickiego i Baczyńskiego przeciw wyborom do sejmu w okręgu Nr. 53 Stanisławów, Sąd nakazał zbadanie świadków.

Protest dr. Oleśnickiego przeciw wyborom do senatu w województwie stanisławowskiem Sąd Najwyższy oddalił jako nieuzasadniony.

POLACY STRACILI 1 MANDAT Z TARNOPOLA.

Warszawa. 31 marca. (PAT.) Sąd Najwyższy ogłosił dziś wyrok w sprawie protestu wyborczego, rozpatrywanego przed dwoma tygodniami, tj. w sprawie wyborów w okręgu tarnopolskim, gdzie BBWR. uzyskała 4 mandaty.

„Ukraińcy" twierdzili, że obliczenie dokonane było niedokładnie, wskutek czego stracili oni jeden mandat na korzyść BBWR.

Sąd Najwyższy, po zbadaniu, przychylił się do wniosku Klubu ukraińskiego i unieważnił jeden mandat posła Wojewody (BBWR.), przyznając ten mandat liście mniejszości narodowej nr. 18, z której wchodzi obecnie do sejmu adwokat Jaworski.

=□=

Domagają się poprawy bytu.

Wyniki ziazdu sędziów i prokuratorów.

Warszawa. 31 marca. (AW.) Wczoraj ukończył obrady dwudniowy zjazd delegatów Zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzplitej Polskiej. Poza sprawami ogólno państwowemi, jak udział sądownictwa w opinjowaniu ustaw, w pracach komisji kodyfikacyjnej itd. walne zebranie uchwaliło rezolucję, która podkreśla konieczność jak najrychlejszego uregulowania płac sędziów i prokuratorów, stwierdzając, że trudne warunki egzystencji zagrażają prawidłowemu wymiarowi sprawiedliwości.

Prezesem nowego zarządu wybrany został sędzia Sądu Najw. Miszewski.

300-tysięczna armja faszystowska.

Rzym. 31 marca. (AW.) Wielka Rada Faszystowska obradowała ostatnio nad sprawą wyszkolenia i wzmocnienia kadr milicji faszystowskiej. W okresie najbliższych kilkunastu lat stanąć ma pod bronią 300-tysięczna armja milicji faszystowskiej, wyszkolona według wzorów nowoczesnych i wyekwipowana oraz uzbrojona na modłę wojskową.

Domagano się, aby służba w pierwszych bataljonach „czarnych koszul" trwała 10 lat, wzamian za to członkowie milicji otrzymają moralne i materjalne wynagrodzenie.

=□=

„Wszystko zależy od dobrej woli Niemców".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 31 marca. (G). Jak już donosiliśmy — w nocy z soboty na niedzielę parlament francuski prawie jednomyślnie, bo 527 głosami uchwalił ratyfikację planu Younga. Temu historycznemu aktowi, który zamyka okres likwidacji zagadnień powojennych, prasa francuska poświęca wiele miejsca.

Andrzej Chaumeix pisze na łamach „Journal de Debats": Polityka likwidacji narzuca nam bezwzględną ewakuację Nadrenji, natomiast pozostawia nam nadzieję zredukowania spłat niemieckich. Poświęcenia Francji są natychmiastowe, korzyści dalekie i niepewne.

Mechanizm planu Younga obiecał Francji spłatę jej długów plus odszkodowania, razem 110 miljardów. Tak wygląda sprawa z punktu widzenia czystego rozumu, ale z punktu widzenia praktycznego cały program likwidacji polega na dobrej woli Niemiec. rozłożonej na przeciąg długich lat.

Otóż ani polityka Rzeszy, ani oświadczenia polityków niemieckich nie pozwalają mniemać, że istnieje w Berlinie lojalna wola wykonania planu Younga. Francja miała do wyboru dwie koncepcje: albo próbować porozumienia z Niemcami pod osłoną barjery reńskiej, albo też przywrócić Niemcom ich swobodę działania i uczynić z tego akt wiary. Zwyciężyła ta ostatnia koncepcja, która politykę likwidacji i losy pokoju uzależnia wyłącznie od dobrej woli Niemców.

=□=

Egipt żąda pełnej suwerenności.

Otwarcie konferencji angielsko-egipskiej.

Londyn, 31 marca. (PAT.). W Foreign Office odbyło się otwarcie konferencji angielsko - egipskiej, która ma zadanie przeprowadzenia rokowań celem zawarcia traktatu, któryby zaspokoił żądania egipskie, dotyczące jego niepodległości.

Minister Henderson, przemawiając na konferencji zaznaczył, że musi odrzucić możliwość niepowodzenia konferencji. Minister przewiduje, że wynikiem prac delegatów będzie ugruntowanie dobrych stosunków z Egiptem, a mianowicie na podstawie stosunków przyjaźni i sojuszu i że Egipt będzie mógł jako państwo wolne, suwerenne i niepodległe odegrać rolę, jaka mu się należy ze względu na jego wielką przeszłość i obecne dążenia postępowe. W końcu minister wyraził nadzieję, że nieprzerwana współpraca obu państw będzie uwieńczona pomyślnym wynikiem.

Premjer egipski Nahad Pasza oświadczył, iż jest przekonany, że konferencja doprowadzi do zawarcia układu zadowalającego obie strony.

Dalszy ciąg obrad konferencji toczył się przy drzwiach zamkniętych.

SUKCES AKCJI GHANDI'EGO W INDJACH.

Londyn, 31 marca. (AW.). Według doniesień z Bombaju zostaje powołaną do życia na terenie Indyj specjalna komisja złożona z przedstawicieli hinduskich delegatów, panujących maharadżów oraz członków grupy europejskiej parlamentu.

Celem komisji będzie zapoznanie się z postulatami stronnictw hinduskich oraz ostateczne sformułowanie żądań ludności Idyj w sprawie usamodzielnienia się.

Ostatni marsz propagandowy Ghandi'ego odbił się szerokiem echem wśród ludności Indyj i doprowadził do porzucenia stanowisk przez licznych urzędników - hindusów pełniących niejednokrotnie poważne i odpowiedzialne funkcje.

IGRASZKI PARLAMENTARNE W NAJSTARSZYM PARLAMENCIE.

Londyn. 31 marca. (PAT.) Rząd Labour Party poniósł dziś w Izbie Gmin porażkę. Wniosek Mac Donalda przedłużenia dzisiejszego posiedzenia ponad przepisaną regulaminem godzinę 11 wieczorem został odrzucony 183 głosami przeciwko 179.

Porażka była zasadzką, przygotowaną przez konserwatystów. Konserwatyści zaobserwowali, że bardzo wielu posłów z Labour Party nie powraca w poniedziałek z miejscowości prowincjonalnych do Londynu lub przybywają do Izby Gmin dopiero wieczorem. Konserwatyści zaoponowali więc przeciwko wnioskowi Mac Donalda. Mac Donald oznajmił jednak, że z porażki tej nie wyciągnie żadnych konsekwencyj i zgadza się, aby dzisiejsze posiedzenie Izby Gmin skończyło się jak zwykle o godzinie 11 wieczorem.

Zgłoszony przez konserwatystów wniosek o odroczenie posiedzenia nie zyskał już większości i został obalony 185 głosami przeciwko 175.

KARDYNAŁ GASPARI U KRÓLA WŁOSKIEGO.

Citta del Vaticano. 31 marca. (PAT.) Dowiadujemy się, że wizyta honorowego sekretarza stanu papieskiego, kardynała Piotra Gaspariego u króla Wiktora Emanuela była spowodowana chęcią podziękowania monarsze za zaszczycenie kardynała orderem św. Annuncjaty.

W tym celu kardynał Gasparri wybrał właśnie dzień Zwiastowania. Rozmowa miedzy królem a kardynałem trwała około trzech kwadransów, poczem monarcha włoski przyjął nuncjusza apostolskiego msgr. Borgongini, który wyraził królowi podziękowanie za zaszczycenie go orderem św. św. Marycego i Łazarza. Audjencje miały miejsce w pałacu kwirynalskim i nosiły charakter prywatny.

SOWIETY SZUKAJĄ NOWYCH ARGUMENTÓW PROPAGANDOWYCH.

Praga. 31 marca. (PAT.) „Narodni Politika" dowiaduje się z Moskwy, że Sowiety podjęły energiczne starania o nawiązanie rokowań z szeregiem państw a przedewszystkiem z Czechosłowacją o uznanie ich przez te państwa de iure, aby uzyskać w ten sposób argumenty propagandowe w ich ciężkiem położeniu wewnętrznem.

Pismo zastrzega się przeciwko nawiązywaniu w chwili obecnej takich rokowań, gdyż niezależnie od wyniku byłyby one podaniem ręki Sowietom w najkrytyczniejszym dla nich okresie.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z DNIA.

P. PREZYDENT JEDZIE W CZERWCU NA WILEŃSZCZYZNĘ

Wilno. 31 marca. (AW.) P. Prezydent Mościcki zamierza przybyć do Wilna w dniu 15 czerwca br. i zabawić na Wileńszczyźnie 2 tygodnie. Część swego pobytu spędzi p. Prezydent w samym Wilnie, część zaś na terenie powiatu województwa wileńskiego.

W związku z ustaleniem powyższej daty przyjazdu p. Prezydenta. wojewoda ma zamiar zwołać w najbliższych dniach posiedzenie komitetu obywatelskiego przy udziale przedstawicieli powiatów województwa. Komitet będzie miał za zadanie zorganizować godne przyjęcie Głowy Państwa na ziemi wileńskiej.

KANDYDACI NA NOWEGO PREZESA BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 marca. (zo). We wtorek o godz. 5 po południu zbiera się Klub BB. dla dokonania wyborów nowego prezesa w miejsce premjera pułk. Sławka.

Zarówno prasa jak i koła polityczne wymieniają dwóch kandydatów. mianowicie pułk. Koca i mjr. Kościałkowskiego. Znacznie prawdopodobniejsze jest przejście pierwszej kandydatury.

ZEBRANIE GRUPY MAŁOPOLSKIEJ BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 31 marca. (zo). Na wtorek 1 kwietnia rano zwołał prezes grupy BB. pos. Potworowski wszystkich posłów i senatorów BB. województw południowo-wschodnich na zebranie, na którem omówione będą postulaty gospodarcze, samorządowe. organizacyjne. prasowe i narodowościowe, dotyczące Małopolski Wschodniej.

Zaznaczyć należy. że Małopolscy posłowie Bloku, którzy brali intensywny udział w pracach komisyjnych. natychmiast po zamknięciu sesji przystępują do pracy gospodarczej i organizacyjnej w terenie.

SZEFEM GABINETU PREMJERA P. DOLANOWSKI?

Warszawa. 31 marca. (AW.) „Przegląd Wiecz." informuje. że w Prezydium Rady Min. mają nastąpić pewne zmiany wewnętrzne. Podobno dotychczasowy generalny sekretarz BBWR. p. Dolanowski objąć ma szefostwo gabinetu premjera.

CENTROLEW CHCE SESJI NADZWYCZAJNEJ SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 31 marca. (zo). Po burzliwych dniach ostatnich w sejmie zapanowała dziś zupełna cisza. Posłowie rozjechali się natychmiast po ostatniem posiedzeniu i dotychczas nie powrócili.

Lewica zamierza jednakże podjąć ożywioną akcję już we wtorek. Socjaliści zapowiadają zebranie pełnego klubu. Ma się również zebrać centrolew.

Jak słychać. zbierane są już podpisy na wniosek do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Zamiarem centrolewu jest. aby sesja była zwołaną w pierwszych dniach maja.

2-MILJONOWA FUNDACJA DLA INWALIDÓW.

Warszawa. 31 marca. (AW.) Minister Pracy zatwierdził statut wielkiej fundacji na rzecz oficerów-inwalidów R. P. im. Marji z Kaszowskich Czyżewiczowej. oraz mianował kuratorjum nad tą fundacją. Fundacja ta pochodzi z zapisu uczynionego przez zmarłego w r. 1924 śp. Mieczysława Czyżewicza.

W myśl testamentu zmarłego na rzecz fundacji zapisany został obszar 2.472 dziesięcin majątku Bereżki w powiecie Sarny, wartości ok. 2 milj. zł.

DZIŚ CASINO
NAJWIĘKSZY UWODZICIEL ŚWIATA
HRABIA CAGLIOSTRO
W gł. rolach RINA DE LIGUORO, HANS STUWE. Film bajecznie kolorowany. — Reżyserja Ryszarda Oswalda.

Powitanie pułk. Sławka w Prez. Rady Min.

PROF. BARTEL WYJEŻDŻA NA ODPOCZYNEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 marca. (zo). Prezes Rady Ministrów pułk. Sławek udał się dziś o godz. 1 na Zamek. Konferencja p. Premjera z p: Prezydentem trwała półtora godziny.

Warszawa. 31 marca. (PAT.) Dziś o godz. 12 w południe odbyło się powitanie przez urzędników Prezydium Rady Ministrów nowego Premjera Walerego Sławka. W imieniu urzędników powitał p. Premjera szef Biura prawnego dr. Piętak. poczem wszyscy urzędnicy przedstawieni zostali p. Premjerowi.

Warszawa, 31 marca. (zo). B. premjer Bartel zabawić ma jeszcze kilka dni w Warszawie. Dziś w południe przyjęty był na wizycie pożegnalnej przez p. Prezydenta Rzplitej. Prof. Bartel zamierza w najbliższych dniach wyjechać na wypoczynek, podobno do Francji.

Warszawa, 31 marca. (AW.). Po Świętach Wielkanocnych wraca prof. Bartel do Lwowa i obejmie katedrę na Politechnice lwowskiej, gdzie kontynuować będzie przerwane służbą publiczną wykłady.

Warszawa. 31 marca. (PAT.) Przed południem, minister sprawiedliwości Car udał się do gmachu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, gdzie złożył wizytę b. kierownikowi ministerstwa sprawiedliwości Dutkiewiczowi.

W godzinach popołudniowych składali ministrowi sprawiedliwości p. Carowi wizyty: pełniący obowiązki pierwszego Prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego Różycki, Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie Wójcicki, prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie Rudnicki, prezes Sądu Okręgowego w Warszawie Kamiński. prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie Michałowski. prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach Tokarski oraz szereg osób z sądownictwa i prokuratury.

O godz. 3 popoł., w jednej ze sal gmachu Ministerstwa zebrali się wszyscy urzędnicy z dyrektorami departamentów na czele, celem powitania ministra Cara. W imieniu zebranych dyrektor departamentu Świątkowski wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział minister Car.

Apel do „ulicy" zakończony fiaskiem

Publiczność omal nie zlinczowała PPS-owców

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 31 marca. (G) Komisarjat rządu na miasto Warszawę stwierdza. że wczorajsze demonstracje uliczne PPS. CKW. zakończyły się zupełnem fiaskiem. Na wiece przybyły nieliczne garstki uczestników. I tak w wiecu na Pradze brało udział około 120 osób, na boisku „Skry" przy ul. Okopowej około 400 osób i na wiecu przy ul. Wareckiej 600—700 osób.

Po tych wiecach grupa młodzieży, złożona z około 100 osób, udała się Nowym Światem w kierunku Krakowskiego Przedmieścia. Demonstrantów rozprószyło właściwie trzech policjantów, gdyż przybyły następnie oddział policji zajął się już właściwie tylko rozpraszaniem publiczności, która gromadziła się na ulicy.

O nastroju ulicy świadczył najlepiej fakt, że gdy kilku wyrostków rzuciło się na policjanta, publiczność otoczyła tych, którzy z policjantami się szamotali i gdyby nie natychmiastowa interwencja naczelnika wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu p. Lisowskiego publiczność zlynczowałaby napastników.

Sytuację — kończy relacja komisarjatu rządu — starali się, jak zwykle, wykorzystać dla swych celów komuniści, ale zamiary ich spełzły na niczem.

Warszawa. 31 marca. (G) Wydział bezpieczeństwa skonfiskował mnóstwo ulotek, nawołujących do poparcia akcji PPS. przeciw Rządowi. Ulotki podpisane były przez partję komunistyczną.

Jakie stanowisko zajmie Brüning w sprawie traktatu z Polską?

Berlin. 31 marca. (PAT.) Prasa berlińska z niezwykłem ożywieniem omawia powstanie gabinetu Brueninga.

Dzienniki nacjonalistyczne stwierdzają z naciskiem niemożliwość porozumienia między ministrami Schielem i Treviranusem, którzy jako posłowie głosowali w parlamencie przeciwko układowi z Polską, a ministrem Curtiusem. Dzienniki nacjonalistyczne przypominają przytem, że zawarty ostatnio z Polską traktat handlowy będzie musiał być ratyfikowany przez parlament.

„Localanzeiger" pisze, że stanowisko niemiecko - narodowych zależeć będzie od tego, czy rząd Brueninga przedłoży Reichstagowi polsko - niemiecki traktat handlowy w niezmienionej postaci, czy też rozpocznie z Polską nowe rokowania.

Demokratyczny „Berliner Tagblatt" nazywa rząd Brueninga rządem o tendencjach reakcyjnych, wyrażając ubolewanie, że w takim gabinecie zasiada również przedstawiciel demokratów.

„Frankfurter Zeitung" zapytuje z pewną obawą, jaki los czekać może polsko-niemiecki traktat handlowy pod rządem, którego istnieniu każdej chwili może położyć kres przywódca nacjonalistów Hugenberg. Przy tej sposobności dziennik zwraca uwagę na trwonienie setek miljonów, przeznaczonych na rozwinięcie „niemiecko - narodowego programu pomocy dla wschodu", pochodzących z podatków ludności całej Rzeszy.

„Vorwaerts" oznajmia. że nowemu rządowi socjaldemokraci wypowiadają bezwzględną walkę i że do obalenia jego dążyć będą wszelkimi środkami. Dziennik wyraża nadzieję, że po upadku gabinetu Brueninga, prezydent Hindenburg powróci do zwyczajów parlamentarnych i powierzy utworzenie rządu najsilniejszemu stronnictwu Reichstagu, tzn. socjaldemokratom.

Berlin. 31 marca. (PAT.) „Berl. Tageblatt" donosi z Paryża, że opinja francuska z niezbyt wielkiem zaufaniem odnosi się do gabinetu dra Brueninga. Szczególnie obecność ministrów Schielego i Treviranusa w rządzie niemieckim spotyka się z silnem zastrzeżeniem ze strony Francji.

=□=

ZWIĄZEK WYDAWCÓW DZIENNIKÓW NIEZADOWOLONY ZE SPRAWNOŚCI PAT-a.

Warszawa. 31 marca. (AW.) „Express Por." donosi, że na odbytem tu ostatnio posiedzeniu zarządu głównego Związku wydawców dzienników i czasopism rozpatrzono sprawę skarg szeregu wydawnictw codziennych na braki w obsłudze Polskiej Agencji Telegraficznej.

W rezultacie postanowiono. celem poznania całokształtu tej sprawy, oraz opracowania postulatów w kwestji usprawnienia obsługi prasy przez PATa rozpisać ankietę do wszystkich dzienników Rzplitej w sprawie oceny dotychczasowej obsługi PATa.

Następnie odbyło się pierwsze posiedzenie komisji wydawniczej dla przygotowania pracy nad historją czasopiśmiennictwa polskiego, którego początki sięgają połowy w. XVI. Komisja rozważyła sprawę zakresu tej pracy oraz kosztorys projektowanego wydawnictwa.

KONWENCJA HANDLOWA Z RUMUNJĄ PODDANA BĘDZIE REWIZJI.

Warszawa. 31 marca. (AW.) Obowiązująca obecnie konwencja handlowa między Polską a Rumunją nie odpowiada już warunkom gospodarczym obu krajów, które od czasu jej zawarcia przeszły znaczną ewolucję.

W początkach kwietnia rb. konwencja ta poddana będzie rewizji i w Bukareszcie rozpoczną się rokowania o zmianę przepisów tej konwencji. W obradach tych weźmie udział jako przedstawiciel naszego Min. Przem. i Handlu dyr. Sokołowski.

NOWA POLSKA FABRYKA PAPIERU

Katowice. 31 marca. (AW.) W Borszowie pow. Tarnogórskiego, odbyła się uroczystość poświęcenia budynku nowootwartej fabryki papieru „Liguoza".

AKCJA BUDOWLANA ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ.

Warszawa. 31 marca. (PAT.) W związku z akcją budowlaną zakładów ubezpieczeń społecznych, w dniu dzisiejszym w ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem ministra Prystora odbyło się trzecie posiedzenie komisji budowlanej.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Biura projektów. ustalono tryb postępowania przy zatwierdzaniu przez władze projektów. opracowanych przez Biuro projektów. Następnie przyjęto tezy do statutu stowarzyszenia budowli mieszkań zakładów ubezpieczeń społecznych. Stowarzyszenie to będzie miało na celu koordynację akcji budowlanej zakładów ubezpieczeń.

Jak wiadomo, zgodnie z uchwałą Rady ministrów z dnia 4 grudnia 1929 zakłady ubezpieczeń społecznych uchwaliły przeznaczyć w ciągu 5-ciu lat 125 miljonów na budowę tanich domów dla pracowników umysłowych i robotników. Na okres 1930—31 r. przeznaczono 37 miljonów złotych.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI.

Warszawa, 31 marca. (AW.). W dzisiejszym dniu ciągnienia Loterii Klasowej padły główniejsze wygrane na następujące numery:

10.000 zł. 74742. 79883.

5000 zł. 58572. 88089, 9490. 50942. 192003.

3000 zł. 40905, 19899, 41439. 71759 92799, 115072, 128685.

2000 zł. 39129. 124349. 135088. 138835 76224, 164350, 194070.

1000 zł. 52291. 57700. 80801. 121650. 122954. 192172, 11965. 13064. 50667. 73824. 79270. 115687. 134141. 1555117. 156301, 160526.

600 zł. 14215, 24827. 29033. 31711. 61019. 72272. 72321. 106942. 108657, 119506. 137920. 139749. 150700. 151239. 181539, 181539. 181855. 182490. 195500. 200536. 201387. 12413. 15433. 23323. 24066. 35357, 49530. 58685. 85028, 138815, 149469, 174216, 176085, 187046, 187751, 194498. 199996.

Przegląd prasy.

RZĄD PŁK. SŁAWKA.

„Czas" pisze:

Powierzenie misji utworzenia gabinetu pułkownikowi Sławkowi jest czemś zgodnem z logiką politycznej sytuacji. Stronnictwa sejmowe trzykrotnie zaznaczyły, że w ogromnej swej większości nie chcą żadnych gabinetów pacyfikacyjnych, ale pozasejmowych Raz uchwalając votum nieufności dla gabinetu Bartla; drugi raz udaremniając misję marszałka Szymańskiego. Wreszcie wczoraj po raz trzeci odrzucając ofertę posła Jana Piłsudskiego, czemu towarzyszyła ze strony socjalistów zapowiedź ulicznych rozruchów.

Wobec tego utworzono gabinet, który z pewnością żadnego porozumienia, żadnej „pacyfikacji" szukać nie będzie, — gabinet pułkownika. Wchodzi do niego i minister Car i minister Prystor i minister Czerwiński, a więc ludzie, których sejm po kolei obalał. Na czele jego staje pułkownik Sławek, oddany całą duszą marszałkowi Piłsudskiemu, najwierniejszy jego współpracownik w ciągu całego życia, mający też pełną ufność Marszałka. Stanie on z pewnością na gruncie znanych czterech punktów Marszałka, a najlepszym tego dowodem jest zamknięcie sesji sejmowej będące pierwszym czynem politycznym gabinetu.

Gabinet posła Sławka stoi więc przed trudnem zadaniem rządzenia Polską bez sejmu, choćby tylko przez parę miesięcy. Oczywiście poseł Sławek musi mieć pod tym względem jakiś plan, którego nie znamy. Najprostszą byłaby myśl, z jaką występował poseł Jan Piłsudski, myśl rozwiązania sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów' Traktat handlowy i umowa likwidacyjna zostałyby wówczas przedłożone nowemu sejmowi. Ale zachodzi pytanie, jak wypadłyby wybory sejmowe przy dzisiejszem rozdrażnieniu społeczeństwa i przy dzisiejszem ciężkiem położeniu gospodarczem? To znaczy, czy dałyby większość zdolną do współpracy z rządem i wogóle do rządzenia państwem? Czy nie byłyby raczej triumfem stronnictw społecznie radykalnych? Kto zna tendencje dzisiejszej ordynacji wyborczej, nie może nie posiadać poważnych wątpliwości.

* * *

Liberalny „Kurjer Polski" pisze o kiepskiej strategji prawo - lewej opozycji:

Hasło bezwzględnej walki, prowadzonej przy pomocy wszelkich legalnych środków, głoszone przez opozycję ze strony prawej miało i po lewicy pewnych zwolenników, na skrajnem lewem skrzydle w PPS. Nie dały żadnego rezultatu próby pośredniczenia i mitygowania zaciętych opozycjonistów. Licytacja w opozycji zaczęła przybierać charakter coraz wyraźniejszy. Podniecani i podjudzani przez prawicę ciągłem przemawianiem do sumienia opozycyjnego, wpadli wreszcie politycy z PPS w pierwszą pułapkę, dali się użyć jako narzędzie do kruszenia frontu pomajowego i przy radosnem zacieraniu rąk prawicy wystąpili ze swoim wnioskiem o votum nieufności dla ministra Prystora. Ale na tem nie koniec!

Kiedy stało się wiadomem, że wniosek ten będzie postawiony, wystąpił prof. Bartel ze swoją mową antisejmową w senacie — nowi leaderzy PPS wpadli w drugą pułapkę (jak to było wykazane w artykule pisma naszego z 15 bm.) i doprowadzili do dymisji gabinetu premjera Bartla, karząc go za jego „dwutorowość". Zaiste strategikom z PPS posunięcia te nie przynoszą zaszczytu. Dowodzą one tylko, że w zaślepieniu partyjnem nie prowadzi się walki, że złość jest lichym doradcą w tych sprawach, w których zimny rozum, a raczej rozsądek, powinien kierować krokami polityków.

Po skończeniu sesji budżetowej p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję tworzenia rządu prezesowi BB, pułk. Sławkowi. Oznacza to, mówiąc w języku popularnym, zwycięstwo grupy pułkowników.

* * *

„Głos Narodu" pisze:

Gabinet p. Sławka ma do Sejmu zamkniętą drogę. Pozostawienie w rządzie p. Prystora, któremu sejm uchwalił votum nieufności, powinno oznaczać, że rząd rozwiąże sejm i rozpisze nowe wybory; w przeciwnym razie mielibyśmy konflikt konstytucyjny z powodu naruszenia art. 58-go Konstytucji, który wyraźnie postanawia, że „każdy minister z osobna ustępuje na żądanie sejmu". Jedynie przez rozpisanie wyborów może się p. Sławek uratować przed wnioskiem w sejmie o postawienie go przed Trybunałem Stanu za naruszenie art. 58-go.

Prognoza na najbliższą przyszłość jest dość niepewna. Nie wiadomo, czy rząd rozpisze wybory zaraz, czy też dopiero w jesieni, gdy zbliży się termin zwołania sejmu („najpóźniej w październiku") na sesję zwyczajną. Gdyby wybrał ten drugi termin, to listopad, grudzień i styczeń byłyby miesiącami przedwyborczemi, a wybory przypadłyby na koniec stycznia; rząd miałby więc przed sobą conajmniej 10 miesięcy życia.

* * *

„Słowo wileńskie" pisze:

W nominacji pułk. Sławka jest jedna okoliczność wybitnie podnosząca na duchu. Oto jeszcze w r. 1926 i w r. 1927 słyszałem, że wiosną 1930 r. ma przyjść gabinet pułk. Sławka. Tułała się w mej pamięci ta zapowiedź i to się chowała przed faktami, które mi linję naszej polityki zaciemniały, to znów w chwilach otuchy występowała naprzód. Dziś konstatuję, że cztery lata temu słyszana zapowiedź realizuje się najdokładniej, pomimo chaosu faktów tak przedziwnych. Stoimy więc wobec kunsztownego na lata obliczonego planu.

O stosunku naszym do pułk. Sławka czytelnicy nasi są poinformowani dokładnie. Napisaliśmy szereg artykułów, podnoszących tę postać.

Pułk. Sławek powołał z powrotem na stanowisko ministra Sprawiedliwości p. Cara, utrzymał na stanowisku ministra Pracy i Opieki Społecznej pułk Prystora. Obie te zmiany nadają gabinetowi pułk. Sławka wyraźnie „rozgrywkowy" charakter. Czekaliśmy na tę rozgrywkę długo. Zdaje się, że mamy prawo powiedzieć, że teraz nadchodzi ona ostatecznie. Znajdzie nas jako wyraźnych jej zwolenników i entuzjastów.

Wylęgarnia antypaństwowych działaczy.

ARESZTOWANIA W RUSKIEM GIMNAZJUM W STANISŁAWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Stanisławów, 31 marca. (P). Władze bezpieczeństwa po długich obserwacjach stwierdziły, że uczniowie tutejszego ruskiego gimnazjum państwowego są zaangażowani w antypaństwowej działalności. Przeprowadzono rewizje w mieszkaniach niektórych uczniów, znajdując tam broszury, ulotki, instrukcje sabotażu i broń.

Aresztowano uczniów VIII. kl. gimnazjum ruskiego: Kobryńskiego, Piseckiego, Sanockiego i Hołowatego, oraz ucznia VII. kl. Prybiatkiewicza. Aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego.

Równocześnie starosta stanisławowski skazał w drodze administracyjnej profesora Nowosielskiego na 14 dni aresztu, albowiem dnia 19 marca podczas uroczystości imienin marszałka Piłsudskiego młodzież gimnazjum ruskiego, biorąca udział w defiladzie, umyślnie nie odkryła głów przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza. Prof. Nowakowski, który prowadził oddział młodzieży sam nie zdjął kapelusza, a młodzież poszła za jego przykładem.

=□=

Z kongresu — do aresztu.

P. SYLWESTER WOJEWÓDZKI NA USŁUGACH 3 MIĘDZYNARODÓWKI.

Berlin. 31 marca. (AW.) W ostatnim dniu obrad kongresu chłopskiego odbywającego się pod protektoratem moskiewskiej międzynarodówki, władze niemieckie przeprowadziły nieoczekiwanie kontrolę uczestników tego zebrania.

Z liczby 150 obecnych aresztowano 26 posiadających paszporty sfałszowane lub wogóle nie mogących się niczem wylegitymować.

Wśród aresztowanych znajduje się także 17 samozwańczych „delegatów" z Polski, którzy występują pod nic nie mówiącemi pseudonimami, za wyjątkiem b. posła na sejm Sylwestra Wojewódzkiego, sprawującego ffunkcje szefa sztabu tej akcji w Polsce.

Podczas odprowadzania aresztowanych doszło między nimi a policjantami do starć. Aresztowani staną przed sądem doraźnym, oskarżeni o opór władzy i nielegalne przekroczenie granicy niemieckiej.

SCHUTZBUND DALEJ STACZA WALKI Z HEIMWEHRĄ.

Wiedeń. 31 marca. (AW.) W kilku miejscowościach w okolicy Wiednia przyszło do nowych krwawych starć między Heimwehrą a Schutzbundem. Policja i żandarmerja musiały interwenjować. W wyniku starcia 7 osób odniosło rany.

KATASTROFA ŁODZI Z DYPLOMATAMI.

Wiedeń. 31 marca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, iż na jeziorze Ochrida, które częściowo należy do Jugosławji a częściowo do Albanji, wczoraj po południu wskutek nagłej burzy, zepsuła się motorowa łódź, w której znajdowało się liczne towarzystwo, złożone z konsulów państw zagranicznych. 9-ciu pasażerów utonęło, wśród nich konsul grecki i jego żona, żona konsula czechosłowackiego i żona jednego z sekretarzy konsulatu włoskiego.

BIESIEDOWSKI REDAKTOREM TYGODNIKA.

Paryż. 31 marca. (AW.) W pierwszych dniach kwietnia ukazać się tu ma pierwszy zeszyt tygodnika „Borba", wydawanego i redagowanego przez b. radcę ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego, autora głośnych rewelacyj, dotyczących Sowietów. Biesiedowski zamierza prowadzić w swem piśmie kampanję przeciwko Stalinowi pod hasłem demokratyzacji sowieckiego ustroju w Rosji.

PERSJA ZALANA UCIEKINIERAMI Z ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 marca. (G) Z Konstantynopola donoszą, że ludność Aserbejdżanu masowo przekracza granicę sowiecko-perską, uciekając całemi rodzinami do Persji.

W ostatnim tygodniu przekroczyło granicę 1.254 rodzin, które licza 4.378 osób. Władze perskie skoncentrowały uciekinierów w miejscowości Ardebil, nie okazując im jednakże pomocy.

Stan uciekinierów jest bardzo ciężki. Komitet narodowy wyzwolenia Kaukazu w Konstantynopolu wystosował memorjał do Ligi Narodów z prośbą o pomoc dla uchodźców.

PORWANI PRZEZ CHIŃCZYKÓW MISJONARZE.

Londyn. 31 marca. (AW.) Według doniesień z Szanghaju w Chinach wydarzył się nowy wypadek uprowadzenia przez bandy chińskie dwóch misjonarzy angielskich oraz jednej siostry. Los misjonarzy nie jest znany. Ostatnio coraz częściej zdarzają się w Chinach napady na stacje misyjne. Ostatnio zamordowano trzy siostry z fińskiej stacji misyjnej.

PO RAZ PIERWSZY OD MASAKRY OPOLSKIEJ.

Bytom. 31 marca. (PAT.) Poraz pierwszy od czasu zajść opolskich, po zlikwidowaniu konfliktu teatralnego na Górnym Śląsku, zespół teatru katowickiego przybył dziś na Śląsk Opolski, gdzie w teatrze miejskim w Bytomiu odegrał dziś po południu sztukę regjonalną „Wesele na Górnym Śląsku". — Teatr był szczelnie wypełniony publicznością polską.

Ś. P. PROF. MAŁCZYŃSKI.

Warszawa. 31 marca. (AW.) Szkolnictwo polskie poniosło dotkliwą stratę przez śmierć śp. Rajmunda Małczyńskiego, profesora Wyższej Szkoły Dziennikarskiej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA PRZEDSTAWIENIU „RYWALI".

Kraków. 31 marca. (AW.) Podczas ostatniego przedstawienia „Rywali" w teatrze im. Słowackiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek: Aktor Fabisiak, grający rolę sierżanta Quista, w momencie kiedy wyskakiwał przez okno, skoczył tak nieszczęśliwie, że potknął się obcasem o ramę okienną i upadł, łamiąc lewą rękę. Ostatnia scena tego aktu, w której Fabisiak ukazać się miał ze Stępowskim wskutek tego nieszczęśliwego wypadku nie odbyła się. Po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy przewieziono go do kliniki chirurgicznej.

OPERA ANGIELSKA NA TLE PRZYGODY KRÓLA PONIATOWSKIEGO.

Londyn. 31 marca. (AW.) Prowadzona w tutejszym teatrze „Savoy" opera komiczna, rozpoczęła z końcem marca przedstawienia romansu muzycznego pod nazwą „Róża z Damaszku", osnutego na romantycznej przygodzie króla Stanisława Poniatowskiego. Cały scenarjusz opery osnuty jest na tle wypadków rozgrywających się w Polsce w czasie poprzedzającym wstąpienie na tron Stanisława Poniatowskiego.

Muzyka tej opery składa się wyłącznie z melodyj zebranych z utworów Chopina i dostosowanych do wymagań operowych.

Opera zyskała przychylną krytykę i zapowiada się jako jedna z atrakcyj rozpoczynającego się po Wielkiej Nocy sezonu artystycznego w Londynie.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 31 marca. (Tel. wł.). **Komunikat P. I. M.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 1 kwietnia. W dalszym ciągu pogodnie przy niebie niemal bezchmurnem. Nocą przymrozki (dochodzące do minus 10 st. na wschodzie), dniem silny wzrost temperatury. Słabe wiatry miejscowe.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 87-go dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc kwiecień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go kwietnia w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Jak wyglądają koleje w Rosji.

(Od własnego koresp. „Słowa Polsk.)

Kijów, w marcu.

O tem, że ruch na kolejach w Rosji sowieckiej szwankuje, — wiadomo już oddawna. Obecnie otrzymaliśmy właśnie garść wiadomości o stanie Donieckiej kolei żel. (dyrekcji kol.). Dyrekcja ta jest najważniejszą w całej Rosji, gdyż obsługuje Zagłębie Donieckie, będące rezerwoarem węgla całego państwa. Od sprawności więc tej dyrekcji kol. zależy w wielkiej mierze stan całego przemysłu sowieckiego. Otóż z tą „sprawnością" jest całkiem nie dobrze, a w porównaniu z rokiem ubiegłym (który już był bardzo zły) jest jeszcze gorzej. W 1929 roku wagon towarowy przebiegał na dobę 65 klm., w tym roku zaś (dane za I. kwartał r. b.) — tylko 61 klm. Szybkość ekonomiczna pociągów towarowych wynosi 11 klm. (w 1929 r. — 13 klm.). Siła parowozu jest wykorzystywana tylko na 81 prc. (w 1929 r. — 88 prc.).

Źle również stoi sprawa z remontem parowozów; zamiast 18 dni, parowozy, średnio biorąc, stały w niekapitalnym remoncie 48 dni (styczeń) i 46 dni (luty). Procent „chorych" parowozów — olbrzymi — 22 prc.! Bolszewicy sami przyznają, iż stan Donieckiej dyrekcji kolejowej jest b. zły i poważnie zastanawiają się nad środkami zaradczemi. Na początek wyłoniono kilka komisyj śledczych dla zbadania całej sprawy.

Jednocześnie przeprowadzona przez komisarza kolejnictwa Rudzutaka inspekcja ogólna kolei sowieckich wykazała, iż funkcjonują one źle, a rozporządzenia komisarjatu, wydawane celem polepszenia istniejącego stanu rzeczy, pozostają bez najmniejszego skutku. Pociągi osobowe idą z wielkiemi opóźnieniami, przyczem, ogólnie biorąc opóźnia się 25 procent pociągów osobowych, kursujących na magistralach, — nie mówiąc już o ruchu na liniach innych, gdzie spóźniają się z reguły prawie wszystkie pociągi. To samo, tylko w jeszcze większym stopniu, da się powiedzieć o pociągach towarowych.

Przyczyną takiego stanu rzeczy na kolejach sowieckich jest w pierwszym rzędzie: 1) fatalny stan parowozów i wagonów, zbyt mała ilość ich oraz zły stan nawierzchni (szyny często pękają, duża ilość podkładów przegniłych a niezmienianych); 2) niedbały remont uszkodzonych parowozów i wagonów; 3) brak dostatecznej dyscypliny wśród niższego personelu kolejowego, wreszcie, jeśli chodzi o pociągi towarowe, — olbrzymie przestoje wagonów na stacjach załadowczych i wyładowczych, co przypisać należy lekceważeniu przez sowieckie organa gospodarcze szkód, jakie przynosi dla życia ekonomicznego kraju niepotrzebne masowe unieruchomianie taboru kolejowego.

Jak widzimy więc, braki kolejnictwa sowieckiego są bardzo poważne; są one tego rodzaju, że usunąć się ich w krótkim czasie, przy najlepszej nawet woli, — nie da. Bardzo znamiennym zresztą jest fakt, iż sprawność kolei sow., w ciągu ostatnich 2-ch lat — poważnie się obniżyła. Szczegół ten nabiera pewnej pikanterji, gdy uprzytomnimy sobie, że Sowiety są obecnie, że się tak wyrazimy — „w stanie piątiletki", czyli w okresie przeprowadzania zakreślonego na olbrzymią skalę 5-cioletniego planu gospodarczego, mającego zaprowadzić Rosję sowiecką na nieobserwowane dotychczas w dziejach świata wyżyny potęgi ekonomicznej.

Tydzień ochrony przyrody we Lwowie.

Staraniem Rady Ochrony Przyrody pod przewodnictwem prof. Szafera zorganizowano we Lwowie Tydzień ochrony przyrody, którego najważniejszą częścią była wystawa ochrony przyrody w Politechnice Lwowskiej. Zorganizowanie wystawy i tygodni ochrony przyrody powitać należy ze szczerą radością i pełnem uznaniem. Kwestja bowiem wspomniana jeszcze nie znajduje pełnego zrozumienia w szerokich masach społeczeństwa, jedynie część inteligencji rozumie znaczenie i korzyści płynące z ochrony przyrody dla rozwoju nauki, kultury i gospodarki narodowej. To też każdy czyn propagujący tą żywotną kwestję wśród społeczeństwa powinien znaleść żywy oddźwięk wśród społeczeństwa.

Że społeczeństwo lwowskie znalazło się na wysokości zrozumienia celów i zadań akcji ochrony przyrody, świadczy choćby fakt ogromnie licznej frekwencji publiczności na wystawie zwłaszcza dziatwy szkolnej, która tłumnie pod kierunkiem swych wychowawców oglądała ciekawe eksponaty na wystawie.

Wystawa obejmowała następujące działy: Parki Natury; w dziale tym były wystawione na pokaz zdjęcia fotograficzne, plany i mapy oraz mapy plastyczne następujących polskich parków narodowych: Czarnohora, Pieniny, Tatry, Puszcza Białowieska, Góry Świętokrzyskie. Dział drugi ochrony zwierząt zawierał eksponaty rzadkich gatunków zwierząt i ptaków krajowych, roślin i drzew podlegających ochronie, eksponaty z życia tych zwierząt i roślin, jak okazy gniazd ptasich i in. Dział wydawnictw zawierał literaturę, pisma i prace dotyczące ochrony przyrody w pokaźnej ilości polskie i zagraniczne, stare ustawy polskie z czasów Kazimierza Wielkiego, Jagiełły, Władysława IV., którzy specjalną opieką otaczali niektóre gatunki krajowej zwierzyny, jak tura i żubra. Dalej widzieliśmy portrety mężów zasłużonych sprawie ochrony przyrody, począwszy od Adama Mickiewicza, Żeromskiego, Raciborskiego, Pawlikowskiego, Nowickiego, Dzieduszyckiego i in. Osobny dział stanowiła ochrona przyrody nieożywionej. Widzieliśmy tam modele i fotografje grot ciekawych, stalaktytów i tp.

Oprócz wystawy zorganizowano szereg odczytów wygłoszonych przez prof. Szafera, Wierdaka, Goetla.

Ze względu na konieczność propagandy sprawy ochrony przyrody wśród najszerszych warstw społeczeństwa a zwłaszcza ludu wiejskiego, wskazanem by było zorganizowanie wystawy wędrownej wraz z odczytami, któreby szerokim warstwom rolników przedstawiły korzyści kulturalne i materjalne, płynace dla Państwa z akcji ochrony przyrody.

Również palącą jest kwestją wydanie przez Rząd osobnej ustawy o ochronie przyrody i jej organizacji, gdyż brak jej jest jedną z największych przeszkód w pracach Rady ochrony oraz przyczyną, że cały szereg bezcennych zabytków ginie bezpowrotnie. Odpowiedni projekt ustawy opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną i przyjęty już przez wszystkie Ministerstwa, znajduje się już jako projekt rządowy w Radzie Ministrów.

Polskie Tow. Politechniczne.

W dniu 26 marca odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Politechnicznego. Po zagajeniu prezes inż. Stanisław Rybicki zdał sprawę z działalności Towarzystwa za rok ubiegły.

Na czoło wszystkich zagadnień, jakie poruszały w ciągu ubiegłego roku opinję świata technicznego, wysunęła się kwestja projektu rządowego udzielenia firmie Harriman koncesji elektryfikacyjnej, obejmującej dużą i to najbardziej uprzemysłowioną połać kraju. PTP. zorganizowało szereg wieczorów dyskusyjnych na ten temat, prócz tego zaś specjalna komisja Towarzystwa opracowała obszerny memorjał w tej sprawie.

Poza tą sprawą kontynuowało Towarzystwo współpracę z Rządem w kierunku kodyfikacji całego szeregu ustaw i przepisów, opiniując nadesłane projekty ustaw i rozporządzeń, m. in. opracowano kwestjonarjusz dla zarządu miast, umożliwiający prowadzenie statystyki brakujących mieszkań. Również brało Towarzystwo udział w ankiecie, urzadzonej przez Izbę handlowo-przemysłową we Lwowie w sprawie projektu rządowego ustawy o budowie tanich mieszkań.

W odbytym podczas trwania PWK. w Poznaniu zjeździe polskich techników zrzeszonych brało PTP. wybitny udział. Zjazdowi przewodniczył prezes Towarzystwa inż. Stanisław Rybicki, który objął też prezesurę „F. I. S." (Federacji Inżynierów Słowiańskich) na r. 1930.

Po za tem godne są zanotowania dwa fakty dojścia do rezultatu starań Towarzystwa, podjętych jeszcze w r. 1928, a to powstanie stacji radjofonicznej nadawczej we Lwowie i powstanie przy Bibljotece Politechniki Lwowskiej tzw. „Bibljoteki federacyjnej", tj. bibljoteki, utworzonej na podstawie postanowienia Międzynarodowego Związku Prasy Technicznej, a zasilanej bezpłatnie wydawnictwami technicznemi całego świata. Podkreślić należy, że bibljotek takich istnieje dotychczas na całym świecie tylko 5.

W roku sprawozdawczym czynne były w łonie Towarzystwa następujące sekcje: Koło mechaników, Sekcja Naukowej Organizacji Pracy, Koło Architektów Polskich, Koło Elektryków i Sekcje Hydrotechniczne. In statu nascendi znajdują się: Koło automobilowo-lotnicze i Koło Inżynierów meljoracji.

Organ Towarzystwa „Czasopismo Techniczne" powiększył swój nakład do 1600 egzemplarzy. W r. 1929 wygłoszono ogółem 30 wykładów z wszystkich dziedzin techniki.

Po sprawozdaniu finansowem uchwalono jednogłośnie ustępującemu wydziałowi absolutorjum i wyrażono podziękowanie za gorliwą pracę dla dobra Towarzystwa.

Przez aklamację mianowano członkiem honorowym PTP. senatora prof. dr. M. Thulliego za 53-letnią czynną współpracę w Towarzystwie.

Walne zgromadzenie opodatkowało członków daniną po 50 gr. miesięcznie na przeciąg pół roku, celem zwiększenia funduszu stypendyjnego imienia prezesa Rybickiego i umożliwienia wypłaty tego stypendjum jeszcze w roku bieżącym.

Nowy wydział wybrano w następującym składzie: prezes inż. Stanisław Rybicki, wiceprezesi: inż. Fryderyk Blum i prof. dr. Wilhelm Borowicz. Członkowie: dr. W. Aulich, prof. E. Bratro, inż. E. Bronarski, inż. A. Broniewski, inż. M. Bessaga, inż. T. Jarosz, inż. Z. Kalityński, inż. S. Kozłowski, prof. Krzyczkowski, inż. T. Laskiewicz, inż. B. Łazoryk, inż. O. Muehldner, inż. J. Nechay, inż. E. Piwoński, rektor dr. K. Weigel, prof. K. Zipser.

Z ruchu wydawniczego.

* **W. Osuchowski: Gospodarka solna na Rusi halickiej od XVI do XVIII wieku.** Pamiętnik historyczno - prawny pod red. P. Dąbkowskiego, T. VIII. Z. 4, Lwów 1930.

W sposób przejrzysty i ciekawy przedstawia w niej autor gospodarkę solną naszej ziemi na podstawie częściowo dokumentów jeszcze nieogłoszonych drukiem. Sól była w tych czasach jednem z głównych bogactw Rusi halickiej i dlatego nazwano ją alimentum vitae humanae i klejnotem danym od Boga. s.

* **J. Litwin: Pseudonim wojskowy i jego legalizacja w Polsce.** (Pamiętnik historyczno - prawny pod red. P. Dąbkowskiego, T. VIII., Z. 3). Lwów 1930.

Autor traktuje swój temat raczej ze stanowiska historycznego, niż prawnego. Stara się też dlatego o wyjaśnienie powstania w Polsce pseudonimu wojskowego. We Francji aż do Wielkiej Rewolucji były pseudonimy wojskowe, „noms de guerre" bardzo rozpowszechnione, tak że nazwa „nom de guerre" stała się synonimem pseudonimu wogóle. W Polsce pseudonimy powstają dopiero w tym czasie, gdy we Francji jako masowe zjawisko zanikają. Z powodu utraty niepodległości w różnych naszych zrzeszeniach tajnych powstają pseudonimy i są stałą cechą szeregu konspiracyi polskich. Powodem ich powstania była oczywiście potrzeba, konieczność utrudnienia dekonspiracji. Pseudonimy Legionów i innych polskich formacyi wojskowych powstają częściowo jako dalszy ciąg owych pseudonimów konspiracyjnych, a częściowo z potrzeby (obywatele rosyjscy i niemieccy w Legionach i t. p.).

Potem autor przedstawia historję stosunku władz polskich do owych pseudonimów do ustawy legalizacyjnej, charakteryzuje wykonanie owej ustawy nieraz odbiegające od przepisów prawnych, w końcu dalszą historję stosunku władz do pseudonimów po zniesieniu ustawy. Daje też analizę psychologiczno - znaczeniową pseudonimów i t. d.

Ciekawem jest, że najbardziej znane dzisiaj pseudonimy wojskowe nie są zalegalizowane: Sławek, Rydz-Śmigły, Dąb - Biernacki, Orlicz - Dreszer, Sławoj - Składkowski etc.

Cała praca jest owiana głębokim sentymentem i życzliwością dla tych polskich „noms de guerre".

S.

* **„Lud"**, wydawany przez Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie pod redakcją prof Uniw. dra Adama Fischera. Tom XXVIII. zesz. 3—4 zawiera następujące rozprawy: Dr. Karol Koranyi: „Snochactwo" we Włoszech północnych w IX. w. Dr. Jan Kuchta: Rodzime wątki lokalne w podaniach o mistrzu Twardowskim. — Prof. dr. Kazimierz Sochaniewicz: Miary i ceny produktów rolnych na Podolu w XVI. wieku. — Stanisław Dąbrowski: Czapka i kapelusz w Lubelskiem. — Prof. dr. Julian Krzyżanowski: „Peregrynacja Maćkowa". — Dyr. Juljusz Zborowski: Ludność góralska w powiatach limanowskim i nowotarskim w r. 1813 — Prof. Tadeusz Seweryn: O śpiewającym zbóju. — Prof. Dr. Adam Fischer: Roślliny w wierzeniach i zwyczajach ludu polskiego. — Treść zeszytu uzupełniają liczne recenzje prac naukowych rozmaitych polskich i obcych.

NADESŁANE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Już nadeszły na wiosnę i lato
OSTATNIE NOWOŚCI
na płaszcze i suknie damskie „TWEEDY" w olbrzymim wyborze do Firmy
ANTONI UWIERA
Lwów, ulica Halicka 19
do filji w Drohobyczu, Stryju, Tarnopolu i Tarnowie również. 1568

Wiadomości bieżące.

1 kwietnia 1930

Wtorek

Hugona

Jutro: Franciszka

Wschód słońca 5·02

Zachód 17·55

TEATR WIELKI.

Wtorek 1 kwietnia godz. 7.30: „Baron Cygański"; ceny zniżone.

Środa godz. 7.30: „Kupiec Wenecki", premjera, gościnny występ Sosnowskiego.

TEATR MAŁY.

Wtorek 1 kwietnia godz. 3.30: „Wesele Sandomierskie", przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny zniżone. — Godz. 7.30: Wesele Sandomierskie", tani dzień, ceny zniżone, ostatni występ.

Środa godz. 7-ma: „Szopka Polityczna", premjera. — Godz. 9-ta: „Szopka Polityczna".

Czwartek godz. 7-ma: „Szopka Polityczna". — Godz. 9-ta: „Szopka Polityczna".

KINOTEATRY.

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość" oraz Tygodnik dźwiękowy.

CHIMERA: „Djabeł".

CASINO: „Hrabia Cagliostro".

KOPERNIK: „Ulica grzechu".

LEW: „Krwawe 2 dni w Bolszewji".

MARYSIEŃKA: „Ulica grzechu".

PALACE: „Ulica potępionych dusz" z Polą Negri (dźwiękowy).

=□=

DO P. T. PRENUMERATORÓW MIEJSCOWYCH.

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T. prenumeratorów lwowskich, którym wysyłamy dziennik nasz drogą pocztową, że od dnia 1 kwietnia br. z powodu zarządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów poczta nie przyjmuje i nie doręcza dzienników dla prenumeratorów we Lwowie. Prosimy przeto wszystkich P. T. Prenumeratorów miejscowych, którzy opłacili już prenumeratę za miesiąc kwiecień, aby zechcieli zgłosić się w kantorze naszej administracji celem porozumienia się w sprawie stałego podsyłania naszego pisma w administracji przy ul. Zimorowicza 15.

Administracja „Słowa Polskiego".

=□=

— **Premjera „Kupca Weneckiego"**, arcydzieła Szekspira, odbędzie się nieodwołalnie w Środę 2 kwietnia w Teatrze Wielkim. Niezwykła staranność i pietyzm dla wielkiego geniusza cechować będzie to przedstawienie. Rola tytułowa spoczywa w rękach znakomitego i wytrawnego artysty p. Józefa Sosnowskiego, który postać tę pojął bardzo indywidualnie. Partnerami świetnego gościa będą pp. Malanowicz, Z. Barwińska, Lewicka, Stępowski, Kwiatkowski, Szyndler, Strzelecki, Berski, Bielecki, Czaki i inni. Nowe dekoracje p. Balka będą stanowiły odpowiednie tło dla rozgrywającej się akcji. Reżyserja p. Sosnowskiego. Przygotowaniem ilustracji muzycznej zajął się p. Wojnarowicz.

— **Tani dzień w Teatrze Małym** odbędzie się dzisiaj we wtorek 1 kwietnia br. po cenach zniżonych, najniższych. Dane będzie urocze, barwne, porywające poezją swoich obrzędów, temperamentem i zadzierżystością tańce „Sandomierskie Wesele", w wykonaniu Teatru Regionalnego z Warszawy, pod dyrekcją T. Skarżyńskiego. Będzie to zarazem pożegnalne przedstawienie tego jedynego w swoim rodzaju teatru, który wyjeżdża na dalsze tournee.

— **„Szopka Polityczna 1930"**, której autorami są najmodniejsi dzisiaj w stolicy młodzi autorzy i poeci, rozpoczyna w Teatrze Małym swoje występy w środę 2-go kwietnia, dając po dwa przedstawienia dziennie, a mianowicie o godz. 7-mej i o godz 9-tej wieczorem. W „Szopce" wychodzą wszystkie najpopularniejsze osobistości Polski w satyrycznem oświetleniu, wykonane przez artystów teatrów Narodowego i Polskiego.

— **Msza św. żałobna za spokój dusz bohaterów-rodaków**, którzy za wyrokiem ukraińskiego sądu więzieni, okrutnie skatowani, zasądzeni w dniach 27 i 29 III oraz 1 IV 1919 r. zginęli za Ojczyznę, rozstrzelani w Złoczowie na Zamku, — odbędzie się we wtorek 1 kwietnia br. o godz. 12 w poł. w Bazylice archikatedralnej.

— **Zarząd Organizacji Przysposobienia Kobiet do obrony kraju** poczuwa się do miłego obowiązku złożenia podziękowania Drukarni Ignacego Jaegora za bezinteresowne wydrukowanie i rozplakatowanie afiszów rewji na dochód Organizacji.

— **Polskie Tow. Filologiczne** (Koło Lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 4 kwietnia o godz. 18 w sali IV na I p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej 1. Odczyt wygłosi: prof. Jerzy Kuryłowicz: Związki metryki greckiej z językiem potocznym.

— **Polskie Tow. Politechniczne** zawiadamia swych członków, że w środę 2 kwietnia br. w lokalu T-wa przy ul. Zimorowicza l. 9 odbędzie się wykład p. t. „Budowa lotnisk", który wygłosi p. inż. dr. Tomasz Kluz z Warszawy. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

— **Koło Pań Politechniki Lwowskiej** zawiadamia, że dziś we wtorek o godz. 19 na Politechnice w sali IV na parterze odbędzie się wykład prof. dr. Dezyderego Szymkiewicza p. t. „Wrażenia z podróży do Laponji". Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr. Dochód na cele humanitarne młodzieży technickiej.

— **Akademickie Koło T. S. L.** urządza trzydniowy kurs propagandowy lotnictwa i obrony przeciwgazowej, w sali Domu Oświatowego, ul. Czarnieckiego 1 II p. z następującym programem: wtorek 1 IV: dyr. Adam Tiger: „Znaczenie lotnictwa dla państwa"; środa 2 IV: kpt. Tytus Figler: „Walka i obrona gazowa"; czwartek 3 IV insp. Ignacy Jeleniewski: „Pokojowe zastosowanie bojowych środków chemicznych". Wykłady ilustrowane obrazami świetlnemi i sprzętem O P G odbywać się będą w wymienionych dniach o g. 19.15. Wstęp wolny.

— **Tombola Wielkanocna!** Staraniem Koła rodzicielskiego II gimnazjum im. Szajnochy odbędzie się w sobotę 5 kwietnia br. w sali żółtej Muzeum technologicznego na ul. Bourlarda, wieczorek dla młodzieży szkolnej. W skład programu wejdą monologi humorystyczne, produkcje chóru i orkiestry, tombola wielkanocna i koło szczęścia. Dochód z wieczorku przeznaczono dla biednych uczniów tego gimnazjum. Koło rodzicielskie zaprasza uczniów i uczonice wszystkich zakładów naukowych do udziału w tym bardzo urozmaiconym wieczorku dla młodzieży.

— **Kurs dla lekarzy zwalczania chorób zawodowych.** Staraniem Zarządu miasta otwarty został we Lwowie kurs dla zwalczania chorób zawodowych. Kurs ten połączony jest z uniwersyteckim kursem dokształcającym. W kursie bierze udział 115 lekarzy rządowych, fabrycznych i Kas chorych z całej Polski. W sobotę w sali wykładowej medycyny sądowej odbyło się otwarcie kursu. Imieniem Zarządu miasta powitał uczestników kursu naczelnik Wydziału IV dr. E. Doliński, a dziękując za liczny udział w kursie wyraził życzenie, aby praca wydała jaknajlepsze owoce. W dalszym ciągu dr. Doliński wygłosił wykład inauguracyjny p. t. „Rzut oka na higienę pracy zawodowej w związku z ustawodastwem o zwalczaniu chorób zawodowych" Następnie prof. Nowicki wygłosił referat o nowotworach na tle chorób zawodowych, a docent dr. Lipiński o chorobach zakaźnych wśród zawodów. Kurs ten będzie trwał do 9 kwietnia br. Przed południem uczestnicy kursu zwiedzają fabryki i warsztaty z urządzeniami ochronnemi, zaś po południu odbywają się wykłady.

— **Nowości „gramofonowe" „His Master's Voice".** Film dźwiękowy w kinie warszawskiem „Splendid" pokazał nam, jak śpiewają Revellersy, płyta nie daje ich wyglądu, ale puszczona w domu i to kilkakrotnie, zdumiewa coraz nowemi szczegółami ich śpiewu, finezją układu, doskonałością nagrania. „Nola" należy do najświetniejszych i najnowszych płyt tego zespołu. „I found a broken heart" ma wykwintny sentyment, bez sentymentalności. Nie ustępują tym śpiewom inne kreacje Revellersów, jak: „Raquel", „Dream River", „Chloe". Świetny Francuz, Maurice Chevalier, perła francuskiego piosenkarstwa, przerzucił się na piosenkę angielską, którą śpiewa w Hollywood dla filmu dźwiękowego. Jego „It's a habit of mine" łączy technikę francuskiej petite chanson z rytmem jazowym, zespolenie dwóch charakterów w całość doskonałą. Sophie Tucker, altystka-tenor, ma wielbicieli swoich oryginalnych skeczów nawpół śpiewanych i mówionych. Przebojem najcelniejszym orkiestry Jacka Hyltona są foxtrotty: „I lift up ma finger", „Yours sincelery", „Shinaniki Da" i „Moscow". Marek Weber daje taneczne pieśni doskonałe w technice

Wykłady rumuńskiego uczonego we Lwowie.

W dniach 28 i 29 b. m. na zaproszenie Wydziału prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza i Towarzystwa prawniczego we Lwowie wygłosił na Uniwersytecie lwowskim dwa wykłady profesor prawa karnego Uniwersytetu w Czerniowcach i członek rumuńskiej Rady Legislacyjnej, p. Jan Radulesco.

Na wstępie pierwszego wykładu dziekan Wydziału prawa, prof. Longchamps de Berier wygłosił przemówienie w języku polskim i francuskim z powitaniem drogiego gościa oraz słowami sympatji dla sojuszniczej Rumunji.

Następnie prof. Radulesco wygłosił w pięknym języku francuskim nadzwyczaj jasny i zajmujący odczyt o projekcie rumuńskiego kodeksu karnego. Rumunja znajduje się w podobnem położeniu do Polski. Obowiązują w niej trzy kodeksy karne: jeden rumuński w dawnem królestwie rumuńskiem i Besarabji, drugi węgierski w b. zaborze węgierskim, oraz trzeci austrjacki na Bukowinie. W celu zunifikowania prawa utworzono Radę Legislacyjną, przypominającą naszą komisję kodyfikacyjną. Rada ta opracowała projekt nowego rumuńskiego kodeksu karnego, opartego na najnowszych zdobyczach wiedzy prawniczej.

W drugim wykładzie prof. Radulesco przedstawił niezmiernie postępowe zasady niedawno wydanej rumuńskiej ustawy penitencjarnej. Więziennictwo rumuńskie wedle tej ustawy będzie bodaj najbardziej postępowem na świecie. Stopniowe udogodnienia dla więźniów w miarę ich sprawowania się, kolonje robocze rolnicze i przemysłowe o charakterze szkół zawodowych, przymusowe nauczanie w więzieniach i t. p., wygląda nieledwie, jak piękne marzenie. Gdyby część bodaj tego zrealizowano, więziennictwo rumuńskie będzie jednem z najbardziej postępowych.

Na zakończenie, podziękował prof. Radulescu za gorące przyjęcie dziekanowi Longchampsowi, znanemu i poważanemu we wszystkich krajach lwowskiemu profesorowi prawa karnego Makarewiczowi i swemu przyjacielowi, sędziemu i asystentowi Uniwersytetu, dr. Dworzakowi.

W końcu prof. Makarewicz w głębokiem przemówieniu podniósł szereg zalet projektu rumuńskiego kodeksu karnego i wskazał, że prawo każdego narodu jest dostosowane do jego ducha narodowego.

Prof. Radulesco jest gorącym przyjacielem Polski i sam nazwał się upartym „recydywistą", który zawsze chętnie powraca do Polski, w której się czuje jak w swej własnej ojczyźnie.

S.

ANDRZEJ RYBICKI.

Cubiculum Pontificium.

(Dokończenie).

Gdyby papież Korneljusz był jedynie klienteм rodziny Cornelii, gdyby owe więzy łączące były raczej przypadkowe i luźne, wątpliwe jest, czy zwyczaj kościelny III. w., uznający katakumby Kaliksta za cmentarz oficjalny, mógłby zostać naruszony. Bardzo prawdopodobne jest więc, że papież Korneljusz był członkiem rodziny Cornelii, — a tem samem był jedynym patrycjuszem rzymskim, zasiadającym na stolicy Piotrowej w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Fakt, iż grób owego papieża — patrycjusza mieścił się w istocie w cmentarzysku Lucyny, nie może być podawany w wątpliwość; de Rossi odkrył tam w r. 1849. szeroką marmurową płytę, na której — po niewyraźnej literze R wyryte były litery... NELIUS MARTYR. Zaś co do Lucyny, od której owa część katakumb wzięła swe miano, — istnieje bardzo wyraźne prawdopodobieństwo, iż owo imię Lucina noszone było przez chrześcijankę o imieniu dawniejszem Pomponia Graecina.

Imię następcy papieża Korneljusza, — Lucius (255—257) zostało odnalezione w krypcie papieskiej, w katakumbach. Tutaj został pochowany również następny papież Stefan (257—260). Na lata panowania papieża Stefana przypada okrutne prześladowanie chrześcijan za Walerjana, który zabronił święcenia pamięci męczenników w katakumbach, i skonfiskował znane sobie cmentarze kościelne. W tym też prawdopodobnie czasie, bądźto z powodu prześladowań, bądź też z trwogi, aby ciała św. Piotra i św. Pawła nie zostały zabrane przez uczni ze Wschodu, — zabrano ciało św. Piotra z podziemia watykańskiego, i ciało św. Pawła z Via Ostiana, i ukryto je w katakumbach św. Sebastjana, przy grobowcu M. Klaudjusza Hermesa, — w owem miejscu, które dziś źródło podziemne zalewa.

Co do następcy papieża Stefana, św. Sykstusa, — nie ulega wątpienia, iż papież ów pochowany był w krypcie, w katakumbach św. Kaliksta; krypta owa słynęła bowiem pod nazwą krypty św. Sykstusa-męczennika. Walerjan i Galienus zabronili chrześcijanom zgromadzać się w katakumbach. Nie bacząc na ten zakaz, papież Sykstus (260—261), odprawiał Mszę św. w podziemiu; podczas nabożeństwa żołnierze rzymscy wtargnęli do kaplicy, porwali papieża i wiernych uczestników obrzędu, i zaprowadzili przed sąd. Wyrok śmierci wykonano bezzwłocznie; papież Sykstus został odprowadzony z powrotem do katakumb, i ścięty — na tym samym kamiennym tronie biskupim, na którym siedział odprawiając Mszę św. w czasie napadu żołnierzy. Wielki odłamek owego tronu znajduje się do dzisiaj w krypcie papieskiej.

Z następnych papieży, — Eutychian (†283) i Cajus (†296) spoczęli również w tem miejscu; Marcellinus i Marcellus zostali pochowani przy Via Salaria, gdyż w czasach owych szalało prześladowanie chrześcijan za Dioklecjana, — i nawet wejście do katakumb zostało zamurowane. Papieże Euzebjusz (309—311) i Melchiades (311—314) spoczywają w podziemiach — św. Kalliksta, jednak nie w krypcie papieskiej, tylko w grobach osobnych. Był to już czas Konstantyna, — początek wolnego rozwoju władzy krzyża nad światem. Papież Euzebjusz zmarł jeszcze na wygnaniu, w Sycylji, — jednak piękne zdobienia jego grobowca w katakumbach (dokąd niebawem przewieziony został), wskazują już na fakt znaczniejszej swobody dostępu do podziemi, i pracy nad ich rozszerzeniem i przyozdobieniem. W krypcie papieża Melchjadesa znaleziono płytę sarkofagu pierwotnego.

Jest więc niemal pewne, iż krypta papieska, Cubiculum Pontificium, była miejscem spoczynku dziesięciu papieży, którzy panowali w III. wieku. Groby te są dzisiaj puste; wszystkie relikwie zostały zabrane stąd, i rozdane rozmaitym kościołom rzymskim. Pamięci św. Kaliksta poświęcony jest kościół tegoż imienia na Zatybrzu. Istnieje podanie, że w miejscu tem był dawniej dom św. Papieża; św. Kalikst został strącony z okna, w czasie zamieszek. Ciało św. Marcelego spoczywa na miejscu dawnego sanctuarium z pocz. V. wieku, w kościele, zbudowanym przez Sansovina; w miejscu owem — istniało dawniej catabulum, czyli stajnia, — w której, jak mówi podanie — papież św. Marceli posługi pełnić musiał, na rozkaz Maxencjusza.

Tyle dziejów, tyle nieprzemożonego władztwa ducha nad światem, tyle cierpienia — i tyle wieczystego zwycięstwa snuje się dzisiaj tysiącznem przypomnieniem w pierwszej krypcie katakumb św. Kaliksta, przy Via Appia.

=□=

foxtrotty: „Wenn ich die monde Inge“ i „Baby Baby“, pozatem slow-fox „Ohne Traenen“ i walc „Es gibt eine Frau“. Hiszpański tenor Magaldi wybija się tangiem „Berretin“ i serenadą „Cumpleanos“. Jakie efekty dźwiękowe dadzą się wydobyć z organów Wurlitzera, okazuje się w kreacjach specjalistki pani Jesse Grawford; „Mała słodka rzecz“, Carolina Moon“, „Jeannine“ i „Just a night for meditation“. N. N. 2153

— **Treść n-ru 7-go ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiecy“:** Aurelja Wylezyńska: Dom, który sobie upodobałam; Michalina Grekowicz-Hausnerowa: Nieporozumienie i droga do porozumienia; Helena Filochowska: Tęsknota; Malibran: Wygrany obraz; H. M. Kahler: Dobra Opieka; Obserwator: Rozmyślania; Dr. Froehlich: Pocenie się jest zdrowe; May Sinclair: Anna Severn, powieść, i t. d. W dziale mody korespondencja Caillet-Sobańskiej: Ploteczki o modzie. — i szykowne modele wiosenne z niezawodnemi krojami na zamówienie. 2156

=□=

—**Polskie Towarzystwo Przyrodników.** Na wtorkowem posiedzeniu naukowem Polskiego Tow. im. Kopernika prof. Kulczyński przedstawił wyniki swych badań na obszarze Polesia. Aktualna sprawa osuszenia bagien poleskich, która tak żywo interesuje cały naród wymaga szeregu badań przygotowawczych w tym terenie. Do badań tych należą badania geologiczne, geograficzne, botaniczne, gleboznawcze, oraz geodezyjne. Prelegent zajmował się specjalnie kwestją genezy i wieku bagien poleskich oraz badaniami nad torfami poleskimi. Wyróżnił on na Polesiu następujące typy bagien:

1. mady rzeczne zalegające doliny rzek,

2. torfowiska nizinne młodszego wieku,

3. torfowiska wyżynne starszego wieku.

Metoda badania pyłków roślin, które znajdują się w współczesnych torfowiskach prelegent określił klimat owych czasów kiedy torfowiska powstawały. Na podstawie występywania różnych zespołów roślinnych, które znajdują się w ścisłej zależności od cech klimatycznych danego obszaru, można określić ich wiek.

Torfowiska, bagna i jeziora poleskie występujące na wododziałach pochodzą z okresu dyluwjalnego jako relikty dawnych większych jeziorzysk, część torfowisk zawiera pyłki roślin, które rosły w okresie polodowcowym, suchszym i cieplejszym (litorinowy). Natomiast bagniska w dolinach rzecznych są najmłodsze i pochodzą z okresu tworzenia się dzisiejszej sieci rzecznej. Studjum historji dzisiejszej rzeźby Polesia w zupełności potwierdza wyniki badań prelegenta, które są ważnym przyczynkiem do poznania fizjografji tej ciekawej części Polski. W. N.

=□=

— **Brutalny handlowiec.** Policja przytrzymała wczoraj Antoniego Rozlachowskiego, handlowca, zamieszkałego przy ul. Sapiehy l. 65, za pobicie parasolką i ręką po głowie Anny Jodowej, zamieszkałej przy ul. Sapiehy l. 65. Jodowa doznała rozcięcia wargi i krwotoku nosowego. Rozlachowskiego, który znajdował się w stanie nietrzeźwym oddano do aresztów aż do wytrzeźwienia się.

— **Nowe włamania.** Feiwel Lauterbach, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej l. 2, zawiadomił policję, iż w godzinach wieczornych w dniu wczorajszym nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli zastawę srebrną wartości 1000 zł. oraz znaczną ilość garderoby, przedstawiającej wartość 2000 zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj nad ranem do szpitala epidemicznego przy ul. Janowskiej l. 130, skąd zabrali bieliznę szpitalną wartości około 620 zł. Rzeczy te zostały następnie w całości znalezione na budowie przy ul. Na Błonie. — Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania dra Leona Maksymańskiego przy ul. Podwale l. 7 oraz do mieszkania Marjusza Pffefera przy ul. Łazarza l. 9, skąd skradli srebrną zastawę stołową oraz garderobę.

— **Jeżdża „na gapę“.** Za przejazd koleją bez biletu pociągnięto do odpowiedzialności Franciszka Wawczaka, cieślę i Michała Wróbla, ucznia stolarskiego.

Pomoc dla młodzieży akademickiej

W sali Województwa odbyło się pod przewodnictwem woj. Gołuchowskiego posiedzenie prezydjum Woj. Kom. Pomocy Pol. Młodzieży Akad., w którem uczestniczyli liczni przedstawiciele władz uniwersyteckich, jakoteż społeczeństwa.

Sekr. Kom. Szczurowski złożył sprawozdanie z czynności Komitetu od 5 listopada 1929 do 14 marca 1930 r. M. in. zaznaczył, że sekcja art.-wokalna i przedsięb. pod kierunkiem prof Niemczyckiego wystawiła sześciokrotnie przy wysprzedanej sali rewję zespołu „Nasze oczko“, nadto odbył się koncert Lwowskich Chórów akademickich, co przyniosło dochód z górą 3 tys. zł.

Z kolei omówiono sprawy organizacyjne — m. in. budowę nowego domu wypoczynkowego dla studentów wyższych uczelni. Poczem sekretarz Kom. przedstawił preliminarz budżetowy na rok 1930-31, wykazujący po stronie dochodów 70 tysięcy zł. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik dr. M. Boziewicz.

Następnie dokonano rozdziału funduszów, poczem p. Wojewoda zamknął posiedzenie. Z przebiegu zebrania okazuje się, że Woj. Komitet Pom. Pol. Młodzieży Akad. pod przewodnictwem wojewody Gołuchowskiego zyskuje co raz większe rozpowszechnienie wśród społeczeństwa.

Zgłoszenia członków przyjmuje Komitet ul. Romanowicza 11a, tel. 75-40 (od godz. 6—8 wieczorem).

Europejskie wielbicielki Ghandiego.

Pewna młoda dama rumuńska schroniła się w jednym z klasztorów dalekich Indyj, aby iść śladem przykazań Ghandi'ego, przywódcy hinduskiego ruchu nacjonalistycznego. Uroda młodej tej i notabene bardzo bogatej osoby, której imię i nazwisko brzmi Aladar Vertessy, jest przysłowiową w Rumunji. W roku 1927 odbyła piękna Aladar podróż do Indyj i przy tej okazji poznała osobiście Ghandi'ego. Musi on widocznie posiadać niewytłumaczony jakiś wpływ magnetyczny, bowiem piękna Rumunka stała się odrazu jedną z najgorętszych i najwierniejszych jego wielbicielek. Pisma rumuńskie donoszą, że pani Vertessy sprzedała rodowy swój zamek, całą własność nieruchomą miejską i ziemską, wyzbyła się wszystkich swoich klejnotów i kosztowności, nie wyłączając cennej galerii obrazów starych mistrzów i z całą uzyskaną z tej sprzedaży gotówką udała się do Indyj, gdzie wstąpiła do klasztoru, założonego przez nowoczesnego proroka. Cały jej majątek przeszedł automatycznie na klasztor. Co ważniejsze jednak, i co bardziej jeszcze świadczy o jej zapale wiernej wyznawczyni, poświęciła ona złocistą aureolę swoich włosów i obecnie, odziana w zgrzebny strój pokutnicy, boso obchodzi wioski i miasta, zbierając jałmużnę dla swojego klasztoru. Ze wszystkiego, co wiązało ją z przeszłością, zachowała jedynie fotografję matki, a jedynem jej szczęściem, jak donoszą z Temesvaru, jest otrzymywanie parę razy do roku listów od hinduskiego apostoła.

Rozmaitości.

+ **Katalog, który kosztuje 700 funtów.** Nowo wydany katalog biblioteki Muzeum Brytyjskiego będzie kosztował 700 funtów. Wysokość ceny spowodowała nawet interpelację w parlamencie angielskim, na którą minister oświaty, sir Trevelyan, udzielił wyczerpującej odpowiedzi. Oświadczył on że biblioteka zawiera nie tylko wszystkie nowowydane książki, ale też niezliczoną ilość bezcennych rękopisów, wśród nich wiele zabytków pierwotnych języków, dotychczas nieodczytanych. Biblioteka Muzeum Brytyjskiego zawdzięcza rozwój swój Włochowi Panazziemu, który „karjerę“ swoją rozpoczął od sprzedawania białych myszy na ulicach Londynu. Obecnie książki zajmują półki długości 150 klm. Skatalogowanie tego olbrzymiego zasobu twórczości umysłowej wymaga nadludzkiej niemal pracy, tak, że przy zachowaniu normalnego toku robót możnaby corocznie wydać dwa tomy katalogu. Tomów takich ma być 170 i praca przeciągnęłaby się na kilkadziesiąt lat, zrozumiałem więc jest, że trzeba było zaangażować licznych współpracowników dla przyśpieszenia pracy, z pośród najwybitniejszych uczonych.

Dopiero przy ich pomocy będzie można prace katalogowe ukończyć w przeciągu lat 10 do 12.

+ **Ochrona rodziny na Węgrzech.** Kilka związków kulturalnych na Węgrzech rozpisało ankietę na temat ochrony ogniska domowego. Dziś są już wiadome odpowiedzi na te ankietę wielu osób, które odgrywają dużą rolę społeczną. Hr. Szechenyi żąda utrudnień w rozwodach, tak dziś modnych Dr. Ujlaky widzi przyczyne rozprzężenia rodziny w stosunkach powojennych, wywołanych kryzysem materjalnym. Poseł Lang żąda, by małżeństwa zawarte przez Kościół, rozwiązywane były tylko przez Kościół. Poseł Frühwirt chce, by państwo odegrało decydującą rolę w sprawach rozwodowych, utrudniając je, o ile się tylko da. Dr. Földes żąda wprowadzenia wyższego podatku na kawalerów i oględzin lekarskich przed ślubem. Ks. Bilkei zwraca się przeciwko sztukom teatralnym i gazetom, które rozpowszechniają sztuki i artykuły, w których pochwala się rozwody. Poseł Wolff żąda wprowadzenia nauki religji na uniwersytetach.

Związki kobiet węgierskich postanowiły skoordynować swoje wysiłki, celem ochrony świętości domowego ogniska.

Ankieta wywołała niezwykłe zainteresowanie w społeczeństwie węgierskiem, które zamierza rozstrzygnąć tę sprawę wszelkiemi możliwemi środkami.

+ **Lekarstwo na rozwody?** W Ameryce, a szczególnie w słynnej „stolicy filmu“, w Los Angelos mania rozwodowa wzrosła w tak zastraszający sposób, że według obliczeń na 5 małżeństw wypadają 3 rozwody. Wobec tego amerykańscy socjologowie postanowili nareszcie przystąpić do wynalezienia środków zaradczych przeciw tej manji. Jednym z nich jest znany psychjatra i eugenik dr. Paweł Popence, który twierdzi, że przyczyną przeważnej ilości rozwodów jest nienależyte zrozumienie obowiązków małżeńskich i że uświadomienie stron może zapobiec rozwodom. Twierdzenie swe postanowił on wprowadzić w życie i w tym celu założył on w Los Angelos „Instytut dla podniesienia walorów małżeńskich“. Przy instytucie istnieje poradnia dla kandydatów i kandydatek do stanu małżeńskiego, mająca na celu powstrzymanie przed małżeństwem osób nienadających się do zawierania małżeństwa, a natomiast mająca wszelkimi sposobami dopomagać tym osobom, które się specjalnie do małżeństwa nadają.

Czy jednak pomysł szlachetnego psychjatry nie jest również manjactwem i czy odniesie skutek, to pokaże dopiero czas.

=□=

Z za kulis X. muzy.

Kino Kopernik-Marysieńka: „Ulica grzechu“. Wytw. Paramount. Reż. Maurycy Stiller. W głów. rolach: Emil Jannings, O. Bakłanowa, Fay Fray.

Film który przemawia do nas surowością i paradoksalnością życia. Film który nie fascynuje i nie oszałamia bogactwem dekoracyjno-wystawowem, lecz przejmuje dramatycznością momentów i ciekawą charakterystyką postaci. Jeśli nawet nieco przesadna dawka moralizatorstwa i cytatów biblijnych, wywołać może u widza pewne wrażenie niesmaku, to jednak świetna wprost, uderzająca swym realizmem gra aktorów, staje się dostateczną rekompensatą za winy autora scenarjusza i poniekąd reżysera. Maurycy Stiller (zmarły w ubiegłym roku) znany twórca „Gösty Berling“, daje w swoim ostatnim filmie staranną realizację, nie wykraczającą jednak poza ramy zwyczajnego szablonu. Za to dobór artystów jest naprawdę znakomity. O Emilu Janningsie nic nowego napisać nie można. Rola zasadniczo nie całkiem nowa (apasz z „Hrabiny Parża“) choć ujęta w interpretacji tego artysty w sposób zgoła niepowszedni i wybitnie indywidualny. Olga Bakłanowa, jako kochanka Billa, zdradza b. bogaty talent. Artystka ta umie wczuć się w swoją rolę i w oczach wypowiedzieć cały ogrom uczuć. Dowodzi to bezsprzecznie o nieprzeciętnej inteligencji i duchowej kulturze aktorki. Fay Fray jako siostra „Armji Zbawienia“, poprawna. Motyw z opery Humperdincka „Jaś i Małgosia“, wpleciony w ilustrację muzyczną czyni b. dodatnie wrażenie. (g.)

NADESŁANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada.)

Odpowiedź na „Wyjaśnienie“ p. prodziekana prof. dr. D. Szymkiewicza

W odpowiedzi na wyjaśnienie p. prodziekana Wydziału Rolniczo-Leśnego Politechniki Lwowskiej, prof. dr. D. Szymkiewicza, umieszczone w „Słowie Polskiem“ z dnia 24 marca r. b., Prezydjum Polskiego Tow. Botanicznego przesyła następujące wyjaśnienie:

1. Polskie Tow. Botaniczne, skupiające wszystkich botaników polskich, ma na celu w zakresie botaniki podniesienie nauki — jej poziomu i godności — i dlatego ma obowiązek, o ile zachodzi potrzeba, wydawania opinji o pracach naukowych przez Komisje rzeczoznawców. Dlatego też, gdy postawiono jednemu z członków zarzut plagjatu, podjęło się na żądanie osób zainteresowanych ekspertyzy rzeczowej tego zarzutu i obowiązek swój na podstawie rzeczowego drukowanego materjału spełniło, aczkolwiek zarówno p. inż. Swederski jak i p. prof. Szymkiewicz chcieli tę sprawę o charakterze czysto naukowym skierować na drogę postępowania honorowego, w danym wypadku zupełnie niewłaściwego

2. Polskie Tow. Botaniczne ze względów zrozumiałych wstrzymało się z podawaniem do wiadomości ogółu tej smutnej i przykrej sprawy. Skoro jednak została ona przeniesiona na forum publiczne, Prezydjum Towarzystwa oświadcza, że akta dotyczące tej sprawy, są w każdej chwili do przejrzenia u sekretarza Zarządu Głównego P. T. B. prof. dr. S. Dziubałtowskiego (Warszawa, ul. Rakowiecka 8), upoważnionego do sporządzenia odpisów w razie potrzeby. Prezydjum P. T. B. chętnie służy wszystkiemi materjałami zainteresowanym instytucjom, o ile zechcą z nich skorzystać.

3. Prezydjum Towarzystwa i Komisji wstrzymuje się narazie od wszelkich dalszych enuncjacyj w sprawie wystąpienia p. prof. Szymkiewicza w tem przeświadczeniu, że wystąpienie to wymaga rozważenia w łonie Zarządu P. T. B., który zbierze się w Krakowie, dnia 7 czerwca r. b.

Warszawa, dnia 28 marca 1930 r.

Prezes Towarzystwa: **Prof. Z. Wóycicki**, Sekretarz: **Prof. Dr. St. Dziubałtowski**, Prezes Komisji: **Prof. Dr. Hryniewiecki.**

Stomatolog **Dr. med. Wilhelm Nacher**
ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej
Pl. MARJACKI 10, I. p. (dom WP. Lewickiego).
n2170

Tajemniczy dramat w parku pietryckim.

(Dwudziesty trzeci dzień rozprawy).

(Telefonem od specjalnego Korespondenta „Słowa Polskiego).

Przemyśl, 1 kwietnia.

Rozprawa zbliża się ku końcowi.

Przebieg wczorajszej rozprawy był dość monotonny, a to z tego powodu, że odczytywano na niej rozmaite akty, dokumenty, mające związek z niniejszą rozprawą.

Na wstępie rozprawy trybunał ogłosił wyrok odmawiający powołania na świadka Zarańskiej, wychodząc z założenia, że okoliczności, na które mogłaby być przesłuchana i udzielić jakichkolwiek wyjaśnień, zostały już dostatecznie wyjaśnione przy przesłuchaniu innych świadków. Odmówiono również wnioskowi na przesłuchanie p. Hubertowej, właścicielki salonu mód we Lwowie w sprawie owej tajemniczej Hanki, gdyż okoliczności, jakie ona mogłaby przedstawić są dla sprawy obojętne. Trybunał uchwalił dalej nie powoływać znawców pisma, którzy mieliby stwierdzić czy analfabeta Wojna potrafiłby się podpisać dwoma literami „Wo".

Wnioski na powołanie nowych świadków.

Zabiera głos obrońca dr. Landau i stawia wniosek na przesłuchanie p. Janiny Rylskiej, zamieszkałej w Lubelskiem. Pani Rylska nie jest krewną denatki, ale mogłaby podać pewne wiadomości o pobycie swego męża w Pietryczach w r. 1927. Owóż mąż p. Janiny miał jej opowiadać, że śp. Rylska skarżyła się na kłopoty finansowe, a nawet miała grozić, że gdyby się nie pozbyła tych kłopotów popełni samobójstwo. Miała mężowi nawet pokazywać rewolwer.

Na podobną okoliczność powołuje obrońca dr. Elstera, lekarza ze Lwowa, zamieszkałego przy ul. Ochronek, przed którym śp. Rylska miała wywnetrzać się, że gdyby ją spotkał zawód w pożyciu z Rylskim położy kres swemu życiu.

Prokurator nie sprzeciwia się tym wnioskom, o ile świadkowie powołani mogą udzielić jeszcze jakichś wyjaśnień, choć zdaniem prokuratora wszystkie te okoliczności zostały wyjaśnione, zaznacza jednak, że gdyby trybunał przychylił się do wniosku obrońcy, to on ze swej strony prosi o przesłuchanie niejakiego Bronisława Brandla z Warszawy na okoliczność, że mjr. Rylski w czasie swej służby wojskowej wydawał osobom cywilnym przepustki za pewne opłaty. Prosi także o przesłuchanie szeregowców Jana Bombę i Józefa Bryka, którzy na rozkaz mjr. Ryiskiego jako swego przełożonego mieli łamać palce u rąk kobietom, a następnie za wiedzą p. Rylskiego opuścili służbę wojskową, aby w ten sposób wywinąć się od odpowiedzialności za te zbrodnie. Tę samą okoliczność może stwierdzić inny świadek Politowski.

Zastępca strony poszkodowanej dr. Peiper i dr. Frim popierają wnioski prokuratora. Trybunał po naradzie postanowił odmówić wnioskom obrony, a tem samem i wnioskom prokuratora.

Następnie trybunał zaznajomił sędziów przysięgłych z planem sytuacyjnym dworu w Pietryczach i nieszczęsnego parku. Plany te sporządził Grydziuk.

Odczytywanie aktów i dokumentów.

Z kolei trybunał przystąpił do odczytywania całego stosu aktów i dokumentów, mających związek z rozprawą. Między innymi odczytano doniesienie o samobójstwie śp. Rylskiej (był to telefonogram Grydziuka), dalej odczytano wniosek prokuratury złoczowskiej na zarządzenie sekcji zwłok zmarłej i przesłuchanie służby dworskiej co do pożycia Rylskich. Odczytano dalej orzeczenie lekarzy złoczowskich dr. Paulego i dr. Tymrakiewicza, z którego to orzeczenia wynika, że sekcji zwłok wcale nie było, prócz nacięcia głowy denatki, przyczem lekarze owi stwierdzili, że strzał pochodził z ręki denatki. Odczytano dalej zeznania mjr. Tadeusza Rylskiego, jako świadka w tej sprawie, jakoteż akty sądu złoczowskiego, który oskarżył mjra Rylskiego o morderstwo. Odczytano zeznania świadków w tej sprawie wówczas na korzyść Rylskiego. W dalszym ciągu odczytano protokół zeznań Rostockiego, który rano przesłuchany jako świadek obciążał Rylskiego, a po południu tego samego dnia był już przesłuchiwany jako oskarżony o oszczerstwo. Z aktów tych wynika, że akt oskarżenia przeciw Rostockiemu został cofnięty.

Jaką wartość przedstawiają Pietrycze?

Z aktów spadkowych po śmierci śp. Rylskiej okazuje się, jaką wartość przedstawiają dobra pietryckie. Według zeznań Rylskiego spadek ten po odtrąceniu długów, które wynoszą 245.000 zł., przedstawiałby wartość 170.000 zł. (według oceny znawców dobra Pietrycze przedstawiają wartość 300.000 dol.). Mjr. Rylski do spadku tego nie wliczył klejnotów, które według jego zeznań mają przedstawiać wartość 15.000 zł., zdaniem znawców jednak wartość ich jest wyższa, gdyż jedną parę kolczyków tylko zastawiono w jednym z zakładów zastawniczych lwowskich za 7.000 zł.

Z odczytanych następnie aktów o postępowaniu spadkowem wynika, że spór o majątek śp. Rylskiej przechodził rozmaite koleje, że początkowo zarządzał majątkiem mjr. Rylski, później wprowadzono przymusowy zarząd, a obecnie zarządcą masy spadkowej jest hr. Tyszkiewicz. Zeznań Zarańskiej znajdujących się w protokołach, pomimo żądania prokuratora, nie odczytano. Z trzech protokołów znawców lekarzy odczytano tylko jeden w całości, a w innych tylko ustępy, które odnoszą się do zeznań znawców lekarzy.

Dziś nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego.

Odczytywanie dalszych aktów i dokumentów nastąpi dziś, poczem około południa przewodniczący zamknie postępowanie dowodowe i odczyta pytania, które mają być postawione sędziom przysięgłym. Dotychczas niewiadomo czy będzie jedno pytanie, czy więcej. Po ustaleniu pytań, zabierze głos prokurator.

Wobec tego, że przemówienie prokuratora przeciągnie się ponad jeden dzień, a następnie będzie przemawiać obrońca i dwaj zastępcy strony poszkodowanej, wyroku spodziewać się należy około czwartku.

Odroczenia służby wojskowej.

Z dniem 1. lipca b. r. powiatowi komendanci uzupełnień będą udzielali poszczególnym grupom poborowym przesunięć terminu wcielenia do szeregów z terminem ważności do dnia 1. lipca 1931 r. na następujących warunkach: pierwsza grupa dotyczyć będzie poborowych roczników 1904 i 1905, którzy posiadają warunki do skróconej służby wojskowej (są zwyczajnymi studentami, względnie słuchaczami wyższych zakładów naukowych) i w r. szkolnym 1930/31 pozostaje im ostatni rok do ukończenia wyższych studjów. Petenci tej grupy, winni do 30. czerwca b. r. jako terminu bezwzględnie ostatecznego — wnieść do P. K. U. podanie o przesunięcie terminu wcielenia na rok szkolny 1930/31 i do podania dołączyć: zaświadczenia wyższego zakładu stwierdzające, że petentowi w r. 1930/31 pozostaje ostatni rok do ukończenia wyższych szkół. Zaświadczenia wydawane przez Bratnią Pomoc, zrzeszenia studentów Polaków Politechniki gdańskiej są równoznaczne z zaświadczeniami wydawanemi przez krajowe władze szkolne. Muszą jednak być potwierdzone przez Wydział Wojskowy Komisarjatu generalnego R. P. w Gdańsku. Studenci nie należący do Bratniej Pomocy, mają przedkładać zaświadczenia Politechniki gdańskiej. Zaświadczenia wyższych szkół zagranicznych mają być przetłumaczone na język polski. Urodzeni w r. 1905 — dowód udzielonego im na 1929/30 odroczenia służby wojskowej, urodzeni w r. 1904 — dowód udzielonego im przesunięcia terminu wcielenia do szeregów w roku szkolnym 1929/30. Dalej zaświadczenie o udziale w pracach przysposobienia wojskowego, względnie wychowania fizycznego, lub też o przynależności do jednego ze środków P. W. wystawione przez powiatowego komendanta P. W. Od przedłożenia tego zaświadczenia wolni są stypendyści M. S. W. i studenci szkół zagranicznych. — Druga grupa dotyczyć będzie roczników 1904 i 1905 odbywających studja teologiczne. Osoby te powinny najdalej do 30 czerwca 1930 złożyć do P. K. U. podanie wraz z załącznikami na warunkach takich samych, jak poborowi grupy I-szej.

Trzecia grupa dotyczyć będzie poborowych roczników 1907 i 1908, którzy jako uczniowie ostatniej klasy szkół wymienionych w Dz. U. R. P. z r. 1929 Nr. 34 poz. 315 nie zostali do głosu dopuszczeni (końcowego lub egzaminu tego nie zdali), a władze szkolne zezwoliły im na powtórzenie ostatniej klasy (kursu), lub ponowne przystąpienie do egzaminu. Osoby te mają do dnia 30 czerwca b. r. złożyć w P. K. U. podanie o przesunięcie terminu wcielenia i dołączyć następujące załączniki:

1) zaświadczenie odnośnej władzy szkolnej, stwierdzające powyższe okoliczności z ewentualnem podaniem terminu następnego dopuszczenia kandydata do egzaminu dojrzałości (końcowego);

2) urodzeni w r. 1907 dowód udzielonego im przesunięcia terminu wcielenia do szeregów w roku szkolnym 1929/30, urodzeni w r. 1908 dowód udzielonego im na r. 1929 odroczenia służby wojskowej do zdawania egzaminu dojrzałości;

3) urodzeni w r. 1907 — dowód udzielonego im przesunięcia terminu wcielenia do szeregów w roku szkolnym 1929/30, urodzeni w r. 1908 dowód udzielonego im na r. 1929 odroczenia służby wojskowej;

4) zaświadczenie o udziale w pracach P. W. lub W. F., względnie o przynależności do jednego z ośrodków P. W., wystawione przez powiatowego komendanta P. W. — Do uczniów cywilnych szkół lotniczych należy stosować przesunięcia terminu wcielenia do szeregów w rozmiarze i na warunkach przewidzianych w Dzienniku Rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 1 z dnia 12 stycznia 1927 poz. 2. pkt. 2 i 3.

Decyzje powiatowych komendantów uzupełnień są ostateczne. Od decyzji odmownej nie przysługują żadne odwołania.

Adolf Woysym Antoniewicz

zmarł nagle dnia 29 marca 1930 w 82 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 1 kwietnia br. o godz. 3 popołudniu z Domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego l. 96 na cmentarz Łyczakowski.

Rodzina.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 2148

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Liga Śląska. Delegaci klubów A. kl. na Śląsku postanowili na ostatniej konferencji wycofać się z rozgrywek mistrzowskich i zorganizować zawody o puhar wedle systemu mistrzowskiego. W rozgrywkach o mistrz. kl. A. kluby śląskie chcą wziąć udział przez swoje rezerwy. Górnośląski ZOPN. nie zechce pewnie uznać uchwały ligowców śląskich i postanowi, że do zawodów mistrzowskich każdy klub powinien wystawiać jak najsilniejszą drużynę.

ZAGRANICZNE WYNIKI PIŁKARSKIE

Wiedeń. 30. III. Admira—Sportklub 3:1 (0:1); Rapid—Wacker 6:1 (4:1; WAC.—FAC. 3:2 (0:22).

Budapeszt. 30. III. Kispesti—Hungarja 2:1 (1:1); FTC.—Attila 6:0 (2:0); Ujpesti—FC. „33" 2:1 (1:0); Somogy—Nemzeti 1:1 (1:).

Paryż. 30. III. Kickers Sztutgart)—Club Francais 2:0 (1:0).

Drezno. 30. III. Guts Muts—Austria (Wiedeń) 4:1 (2:0).

Praga. 30. III. Slavia—Vienna 3:1 (3:1).

Pięciokościoły. 30. III. Pięciokościoły—Bastia 2:0 (1:0).

Debreczyn. 30. III. III. Ker.—Bocstai 1:0 (1:0).

Cieplice. 30. III. Teplitzer F. C.—C. A. F. C. 3:1 (3:0).

Kladno. 30. III. Sparta—Kladno 5:1 (2:1).

LEKKA ATLETYKA.

Bieg na przełaj Sparty. W biegu na przełaj Sparty, który odbył się w niedzielę w Poznaniu, zwyciężył Jakubowski (Sokół) w czasie 9.51 przed Jaworskim i Nogajem.

Bieg na przełaj w Krakowie. W biegu na przełaj o mistrzostwo okręgu, który odbył się w niedzielę w Krakowie, odniósł zwycięstwo Czubak (Wawel) 16.25.4 przed Kosiarzem (Wawel) i Gorzeńskim (Wisła). Drużynowo zwyciężył Wawel przed Wisłą.

Bieg na przełaj w Warszawie. W niedzielę odbyły się w Warszawie dwa biegi organizowane przez W. O. Z. L. A. dla mężczyzn na dystansie 3000 m. i dla kobiet na dystansie około 1000 m. Start i meta na Bielanach na terenie CIWF. Wyniki: bieg mężczyzn: 1) Kusuciński (War.) 10.24.4: 2) Puchalski (Legia), 3) Idrjon (Pol.) Bieg pań: 1) Wenclówna 5.24.4. 2) Koczanówna, 3) Szablińska.

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja picia wody **Franciszka Józefa** działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się jej używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. Żądać w apt. i drog. 616

MYŚL I PRACA.

Rok II. Nowa Trybuna Akademicka Nr. 30 (61).

Od Redakcji.

Z radością donosimy Czytelnikom naszym, że w dniu dzisiejszym weszli w skład naszej Redakcji kol. kol. Władysław Babel i Roman Załucki.

W dotychczasowym składzie Redakcji zaszły pewne zmiany: mianowicie kol. Haczewski, dorobiwszy się znacznego majątku, wyjechał nad morze, kol. Kunstman, zakochawszy się w czeskiej Filharmonistce, poleciał za Nią do Pragi, kol. Adamowski zaś, posypawszy głowę popiołem i odziawszy się w zgrzebny worek, klęczy na placu Bernardyńskim...

Idziemy naprzód!

(Wizja wszechświata).

Idea rozsiadła się w piersiach i gromy oczami ciska, drżą palce, gnie się laska, a ona, jak gwiazda przewodnia, przyświeca nam jasno z wyżyn. Aż trafi na inną... i złość w nas wtedy wzbiera, przekrwione oczy szyb mimowoli szukają, by je wybić, unicestwić, w proch marny obrócić, ale niestety... nie mają szyb idee.

Więc stajemy pod murem rzeczywistości, wygrażamy pięściami i krzyczymy, spontanicznym wiedzeni odruchem, że tam niema nic i nigdy nic nie było. Odziewamy się w wyśmiane niegdyś szaty z namaszczeniem i udajemy czarnoksiężników, mogących jednem skinieniem mury obalać, góry przenosić. Idea nasza niesie śmierć tym, zda się niezwalczonym murom.

„Poczekajcie“ — mówi wielki mag — „za dwa miesiące kamień tu na kamieniu nie zostanie, idea nasza rozluźni cement muru, w rozsypkę pójdą szeregi małych, karnych cegieł. A wtedy zbudujemy mur, mur wzniosły, twardy i niewzruszalny, a szatańskie go nie tkną moce“.

Czekamy... mijają lata, a mag o swoich miesiącach szepcze tylko, niespokojnemi obrzucając topniejące szeregi spojrzeniem.

Czas mija... Patrzmy — dokoła wznoszą się mury nowe, wre praca i nie wszyscy widocznie, tak jak my, muszą zburzyć do cna to co jest, zbudować coś nowego.

A życie płynie. Życie bezlitosne, krzewiące się jak bujne, ciemnozielone chwasty, wyrastające wszędzie, gdzie piędź ziemi wolnej zostanie, tłumiące wszystko dokoła.

Życie zdziera z naszej gwiazdy przewodniej aureolę, a ona sama okazuje się gwiazdką, którą wiejscy kolendnicy przed·szopką świąteczną niosą tam — dokąd kaprys ich zawiedzie.

Stoimy pod murem rzeczywistości i choć nas coraz mniej, nie chcemy nic na nim budować. Stoimy, patrząc nań groźnie, nienawistnie, choć w głębi naszych serc czujemy, że on jest ostoją jedyną w czas burz i huraganów, choć, gdyby ktoś obcy go ręką tknął, to się rzucimy nań wszyscy — bez wahań.

Szeregi nasze topnieją, a my... idziemy naprzód! **rak.**

Kronika.

Wiec Ogólno - akademicki. Lwowski Komitet Akademicki zwołuje w dniu 31 kwietnia br. o godzinie 5-tej rano na dziedzińcu Politechniki wiec w sprawie zaprotestowania przeciw stałym zmianom pogody. Z odpowiedniemi rezolucjami zostanie wysłany magister do czynników miarodajnych.

Herbatka. Ideologiczna herbatka z koniakiem oraz z koncertem kanarków harceńskich odbędzie się staraniem Młodzieży Wszechpolskiej w dniach najbliższych.

Odczyt. Dziś t. j. 1 kwietnia urządza Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Lwów — Miasto odczyt p. n. „Nasz program“ z licznemi portretami w przeźroczach.

„Nasze Oczko“. Już wkrótce nowa tragifarsa p. n. „Małżeństwa zespołu“.

Fuzja Towarzystw. Dwie sędziwe i zasłużone bezzębne staruszki Czytelnia Akademicka i Biblioteka Słuchaczów Prawa, postanowiły się połączyć. Celem fuzji jest zdobycie środków na odbycie wspólnej podróży do dra Woronowa.

W rocznicę. We czwartek, 3 kwietnia w sali XIV (stary gmach), odbędą się dzięki staraniom Koła Studentek, w dwutygodniową rocznicę — zapasy pięknych atletek. Kto chce się obrazić, jest proszony o punktualne niejawienie.

Koło Łyczakowian odbędzie swoje zwyczajne walne zebranie na Kaiserwaldzie o godz. 10 wieczorem. Boksery i kastety pożądane.

Sobótka świętojańska odbędzie się w noc takową na placu Marjackim — staraniem korporacyj pogańskich. W programie zapalenie wiecznego ognia na szczycie pomnika i przeskakiwanie go w myśl starych słowiańskich tradycyj.

Z „Odrodzenia“. Odczyt ideowy na temat: „My rządzim światem a nami kobiety“ odbędzie się w najbliższy piątek.

Mówią że...

na ostatniem walnem zgromadzeniu Akademickiego Związku Polskiej Idei Państwowej Młodzież Wszechpolska odniosła walne zwycięstwo, opanowawszy cały Związek.

* * *

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej na ostatniem posiedzeniu zarządu uchwalił znaczną większością votum nieufności Lwowskiemu Komitetowi Akademickiemu. Przesilenie trwa. Misję tworzenia gabinetu (pardon komitetu) otrzymał kol. Pogucki.

* * *

Ogólno Polski Związek Kół Naukowych rozpisał listy gończe za Lwowskiemi Reprezentacjami Uczelnianemi. Żadnemi bowiem dostępnemi sobie środkami nie mógł odkryć miejsca ich pobytu.

* * *

Pewna ideowa organizacja ułożyła wszechlistę koleżanek i kolegów, z którymi można się witać i rozmawiać.

* * *

„Prometea“ znalazła już swego sępa, który jej wygryza wątrobę. A co będzie dalej?...

* * *

Lwowski Komitet Akademicki zakłada nowe linje telefoniczne do wszyskich domów akademickich.

Jeden z naszych członków redakcji pragnie oddać serce swe... Oferty można składać do dnia 1 maja br. Publiczny przetarg nastąpi w dniu 15 maja. Do ofert należy załączyć własną fotografję, i czek na 100 dolarów

Gdy się świat rozwiośni

Ziaszce poświęcam.

Już bór o Tobie cicho w słońcu prawi —
Skowronki wydzwaniają o Tobie piosenki,
Że płyniesz ku nam na skrzydłach żórawi
Z południa — w purpurze porannej ju- ⌈trzenki...

Już modra niezabudka przeciera swe oczy,
W leśnym jarze śnieżyczka swą główkę ⌈wychyla —
I brzoza rozczesuje swe długie warkocze—
A w słońcu migocą stubarwne motyle...

Już z nad mokradeł dymią mgielne ka- ⌈dzielnice
I łzą żywiczną w borze płacze cicho ⌈sosna —
A ludzie zwracają swe zmęczone lice
W stronę, skąd Ty do nas przybędziesz, ⌈o Wiosno!...

Już płyniesz lekko w ciche wiosenne za- ⌈ranie...
I kto wie.. może.. gdy się świat roz- ⌈wiośni
Ludzie będą dla siebie lepsi i radośni,
A smutek hen — daleko za nimi zostanie..

Lwów, w marcu 1930 r.

Kazimierz Staffa.

Aforyzmy kwietniowe.

Szczytem dyplomacji jest mówić szczerą prawdę. Nikt się bowiem wtedy nie połapie o co mówiącemu chodzi...

* * *

Wyższa Uczelnia jest to instytucja, na której nigdy nic nie można zrobić za późno.

* * *

Są ludzie, **których jedyną wartością** jest to, że są przyjaciółmi ludzi **znanych i cenionych.**

* * *

Każda idea potrzebuje zarządu, lokalu i pieniędzy.

* * *

Najważniejszym organem myślowym niektórych ludzi jest ręka, którą podnoszą przy głosowaniu. Ale coby z tym organem „wyborczego mięsa“ było, gdyby się głosowało przez powstanie?

* * *

Najmilszym przedmiotem uniwersyteckich studiów są jednak... koleżanki.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Ul. Akademicka.

Dlaczego każdy szanujący się akademik chodzi od apteki Pilewskiego do hotelu George'a i z powrotem,. a nie przeciwnie? — tak zapytał mnie ktoś niedawno. Do pytań podstępnych a niezrozumiałych przyzwyczaiłem się oddawna z okazyj egzaminów, ale takiego, że tak powiem eufemistycznie (używam tego wyrazu na odpowiedzialność mego wąsatego przyjaciela, choć go t. j. przyjaciela i wyrazu nie rozumiem) napastliwego pytania nigdy nie słyszałem. — Bo i jakąż ulicą ma chodzić akademik, jak nie swoją własną, bo dla niego stworzoną i od niego nazwaną — Akademicką.

Tu przecież można się pocieszyć co wieczór miłym wnioskiem, że jakkolwiek podobno eksport „żywego towaru“ jest w naszym bilansie handlowym najważniejszą pozycją, to i dla nas go dużo zostaje (towaru nie bilansu). Można się coprawda skarżyć na mały wybór no ale może to niekażdy umie na pamięć wszystkie twarze z „corsa“ a tylko ja mam takie powołanie na policyjnego agenta.

Tu można zobaczyć o każdej porze „komendanta“, który od niedawna w nowy odziawszy się mundur, trzyma resztki cesarsko - królewskiego fasonu. Tu można sobie zniszczyć Bogu ducha winny kapelusz, kłaniając się w niedzielne południe licznym znajomym i jeszcze liczniejszym nieznajomym. Tu można spotkać każdego, kogo się chce spotkać i nie dostrzec każdego, kogo się widzieć nie ma zamiaru. Tu się zawiera najwięcej znajomości i najwiecej ich zapomina.

A jeśli idziesz kiedy sam w skwarne zimowe południe przez „lasek buloński“ jakże się możesz zadarmo ubawić widokiem uprzejmych kolegów, którzy idąc drugą stroną w towarzystwie pań zostaną zaatakowani przez najmilsze dziecię lwowskiej ulicy (oby zostało jaknajwcześniej gwiazdą ekranu i przeniosło się do... Ameryki choćby), sprzedające kwiatki, osty lub inne tak zwane „chabazie“. Jakże miło słyszeć z drugiej strony ulicy jej cienki głosik „ta proszę pana pięć groszy za darmo... ta proszę pana — ta pani chce kwiatków... pan mówi co nie chce... ale proszę pana, jak pan kupi, to pani się ucieszy...“. Och jak się trzęsie wtedy ze śmiechu mój pusty zazwyczaj pulares.

Tu ujrzysz najpiękniejsze pod słońcem kobiety, a jeśli ci się to zdarzy w lecie i iść będziesz zapatrzony krawęż nikiem, to cię sikawka magistracka filuternie pokropi, abyś nagłym nie zapłonął ogniem.

Naspacerowawszy się do syta, możesz śmiało stanąć pod dużą latarnią i godnie sobie wypocząć, minęły już bowiem te groźne czasy, kiedy to raz kazano mi się w tem miejscu, wbrew wszelkim prawom fizycznym „natychmiast rozejść“.

Czasu nigdy za dużo nie tracisz na chodzenie po „corsie“ — wręcz przeciwnie, możesz go nawet sporo zyskać, jak sam się na sobie przekonałem. Idę na ten przykład koło Pilewskiego, patrzę na zegar — 6-ta, idę powoli przyglądając się, jak tylko coś do oglądania się nadarzy, przychodzę do Dajewskiego, patrzę na zegar — za 5 minut 6-ta, idę jeszcze powolniej, kłaniam się, spotykam znajomych, rozmawiam — przechodzę koło Dąbrowskiego — za 10 minut 6-ta! Ścisły więc rachunek wykazuje, że oprócz przejścia przez „corso“ z wszelkiemi jego przyjemnościami, na czysto zyskałem 10 minut swego wprawdzie młodego, ale zawsze podobno upływającego życia.

Chciałem jeszcze w tem miejscu wyliczyć wszystkie i wszystkich, którzy jak ja, stale po „corsie“ chodzą, ale się boję kogo obrazić. Obraza bowiem jest rzeczą wybitnie subjektywną, według „obowiązującego u nas kodeksu, o czem się na sobie przekonałem, kiedy bowiem raz zapytany o adres jednego z kolegów odpowiedziałem — w najlepszej zresztą wierze, że stoi on stale pod latarnią koło „George'a“, to jak się później dowiedziałem, — popełniłem na nim w ten sposób obrazę. Ha! trudno — nie mogę więc napisać, Ha! trudno — nie mogę więc napisać, kto jest na Akademickiej zawsze, mogę jedynie złożyć uroczyste zapewnienie, że w niedzielę w południe — jesteśmy tam wszyscy.

Habr.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pokrzywdzenie rolnictwa wschodniej Małop.

Zebranie plantatorów buraków cukrowych, które odbyło się 26 bm. we Lwowie rzuciło jaskrawy snop światła na ciężkie położenie tej tak ważnej dziedziny produkcji rolniczej. Dotknęło ono niewątpliwie najsilniej wschodnią Małopolskę, która dzięki znakomitej swej glebie i bogactwie rąk roboczych była raczej predestynowaną do zajęcia w przyszłości pierwszego miejsca w produkcji cukru w Polsce. Tymczasem powstanie kartelu cukrowniczego i niefortunne jego postanowienia, nie tylko uniemożliwiły budowę nowych cukrowni, których brak zawdzięczamy jeszcze przedwojennej polityce rządu i kartelu austrjackiego, ale co gorsza w chwili ogólnego przesilenia gospodarczego i rosnącego bez robocia i emigracji, zredukowały plantacje buraka cukrowego we wschod. Małopolsce o około 50 proc.

A te postanowienia kartelu nie tylko spowodują wzrost bezrobocia na wsi i dalszą jej pauperyzację, lecz cofną poważnie produkcję rolną kraju. Na dowód tego wystarczy przytoczyć zdanie prof. Roemera w jego „Handbuch des Zuckerruebenbaues“ z r. 1927 które stwierdza, że w gospodarstwach uprawiających buraki cukrowe zwiększa się średnia wydajność pszenicy z 1 ha o 3'9 q, żyta o 2 q, jęczmienia o 3'9 q, owsa o 2'3 q.

Chociaż Ministerstwo Rolnictwa wyraźnie podziela nasz pogląd, że wschod. Małopolska jest par excellence terenem produkcji buraka cukrowego, przyznać trzeba, że inne czynniki państwowe nie zainteresowały się jak dotąd usunięciem przeszkód, a nawet — niestety trudno zamilczeć — stworzyły dla nas w ustawie o obrocie cukrem z r. 1925 warunki pracy gorsze, jak dla innych dzielnic, ponieważ ustawa ta przy rozdziale kontyngentów wewnętrznych nie:

1) uwzględniła kontyngentu na pokrycie szkód wojennych,

2) nie przydzieliła kontyngentu naszym rafinerjom, które zagranicą są zawsze wyłączną podstawą przy jego rozdziale, ale rozdzieliła je wyłącznie pomiędzy surownie i piaskownie, które w pojęciach zawodu wytwarzają dopiero półfabrykat więc nie towar konsumcyjny.

3) Udzieliła zupełnie nieodpowiednich rekompensat za równomierny obowiązek partycypowania w eksporcie, bez względu na odległość cukrowni od Gdańska, bo kiedy różnica frachtów wynosiła między cukrowniami położonemi na Zachodzie przy odległości około 200 km. a cukrowniami położonemi na Wschodzie przy odległości około 900 km. — 7 zł. od 1 centn., to przyznano rekompensatę w wysokości tylko 1.90 zł., co przyniosło np. Chodorowowi strate w kampanii 1925-26 — 350.000 zł.

Produkcja cukru pomimo tych krzywdzących postanowień, w naszej dzielnicy, od 5-ciu lat ogromnie wzrastała, bo kiedy n. p. Chodorów wyrabiał w kampanii 1924-25 tylko 73.991 centn. cukru, to po wprowadzeniu ustawy cukrownie nasze krzywdzącej, mimo to wzrastała corocznie produkcja i doszła w Chodorowie do 201.335 centn. w kampanii 1928-29.

Chwilowy rozrost uprawy buraka nie był wynikiem zgóry ustalonego i przemyślanego programu polityki agrarnej, którąby postawiła sobie za cel stworzenie dla naszej dzielnicy, dotychczas tak upośledzonej, korzystniejszych, bardziej do zachodnich zbliżonych warunków produkcyjnych, ale wyłącznie był spowodowany niesprawiedliwym dla naszych cukrowni przymusem eksportowym z jednej strony, a protekcyjnem ułożeniem taryfy dla cukrowni b. Królestwa za buraki im przez nas dostarczane z drugiej.

W ostatniej dobie pod hasłem uzdrowienia przemysłu, łączy się cały przemysł cukrowniczy dla uregulowania kwestji nadprodukcji i złączonej z nią nieopłacalności eksportu. I jakiemi przedewszystkiem wiąże się nowopowstały kartel postanowieniami?

1) Redukuje produkcję cukru.

2) rejonizuje plantacje w granicach terenów najbliższych cukrowni.

3) zabrania swym członkom budowania na terenie Polski nowych cukrowni lub przenoszenia starych, a to pod rygorem wysokich kar konwencjonalnych i utraty kontyngentu.

Jakież z tego dla rozmiaru uprawy buraka u nas wynikły odrazu konsekwencje?

13 cukrowni b. Królestwa nie zawarło żadnych umów plantatorskich z nami na przyszłą kampanję, a nasze cukrownie zredukowały swe kontengenty o 30 proc. — Straciliśmy wskutek tych postanowień kartelu 22.000 morgów plantacji, które wynoszą blisko 50 proc. dotychczasowej uprawy i dlatego powracamy bez mała znów do przedwojennych rozmiarów uprawy. Ale nie dość na tem! Bo jeszcze przez cały przeciąg trwania umowy kartelowej żadna z obecnie istniejacych cukrowni w Polsce, nie będzie mogła ani wybudować u nas cukrowni, ani też przenieść swej dotychczasowej na nasze korzystniejsze dla uprawy buraka ziemie. Takie egoistyczne i bezwzględne wobec nas a równocześnie nieuzgodnione z ogólną linją rozwojową rolnictwa stanowisko zajęło Zjednoczone Polskie Cukrownictwo wtedy, kiedy przed dwoma laty na Komitecie Ekonomicznym Ministrów, Komisja ankietowa tak formułuje swą do rozwoju u nas cukrownictwa szczególnie się odnoszącą tezę:

„Polska powojenna złączyła w swoich granicach dzielnice, na których stanie gospodarczym wyryły głębokie piętno na wskróś odmienne warunki ekonomiczne państw zaborczych, oraz różnorodność szkód, poniesionych w okresie wojennym. Skutkiem tego potrzeby gospodarcze poszczególnych b. dzielnic kraju, zwłaszcza cukrownictwa, nie mogą być traktowane jednolicie. Wobec państwowej konieczności stopniowego ujednolicenia kraju jako całości, należy obrać oczywistą drogę podnoszenia ziem, kulturalnie niżej stojących do poziomu osiągniętego już przez dzielnice o wyższej kulturze“! Ta sama ankieta w zakresie organizacji przemysłu cukrowniczego wydaje opinje: „że w celu zneutralizowania monopolistycznego wpływu kartelu na rynku, jak również uzdrowienia stosunków panujących w cukrownictwie, oraz zapoczątkowania i prowadzenia polityki, którąby zapewniła stałe podstawy rozwoju cukrownictwa, **zaleca powołanie do życia w drodze ustawy przymusowego zrzeszenia cukrownictwa w organizacji samorządu gospodarczego, pod nadzorem Rządu“. W kierownictwie wyżej wymienionej organizacji znajdą reprezentacje i możność obrony swych interesów oraz odpowiedni wpływ ma kierownictwo interesu, zarówno terytorjalne grupy przemysłu cukrowniczego jak i wszystkie czynniki, związane z produkcją i spożyciem cukru** (plantatorzy buraków, pracownicy umysłowi, fizyczni i spożywcy). Motywował ten wniosek większości dr. Kołodziejski, konstatując kolosalny wzrost procesu koncentracji produkcji, która podporządkowuje cały szereg dawniej indywidualnych przedsiębiorstw władzy pewnej oligarchji gospodarczej, która ustala ceny i całą politykę produkcji i sprzedaży, przeciwstawiając temu pradowi prąd nowy, zmierzający do uspołecznienia i do wprowadzenia czynnika zbiorowości w organizacji produkcji.

Przeciwnicy tego poglądu zaatakowali wtedy dra Kołodziejskiego, że zmierza do poddania całego zrzeszonego cukrownictwa pod nadzór Rządu, a nawet właściwie do upaństwowienia i socjalizowania tego przemysłu. Bronili się także, że dopuszczenie robotnika do takiej zbiorowej organizacji byłoby ze względu na ich stan intelektualny jeszcze przedwczesne. Ze zrozumiałych jednak powodów, pominęli milczeniem kwestję dopuszczenia plantatorów, bo trudno by im było znaleźć dość silne przeciwko temu argumenty.

Uważamy że wniosek powyższy powinien był objąć tylko czynniki związane z produkcją cukru, za wyłączeniem spożywców, a więc przemysłowców, plantatorów i pracowników umysłowych i fizycznych, i wtedy byłby wyrazem poglądów syndykalistycznych, która to forma organizacyjna produkcji w Italji korzystnemi może się poszczycić rezultatami.

Wprowadzenie zaś czynnika spożywców cukru, z pewnością w dzisiejszym układzie stosunków politycznych, łatwo mogłoby doprowadzić do supremacji polityki aprowizacyjnej ludności nierolniczej nad czynnikami produkcji reprezentowanymi przez rolnictwo i przemysł.

Niełatwo obecnie zaradzić złu, które tkwi w umownych postanowieniach potężnego kartelu, jednoczącego wszystkie bez wyjątku cukrownie Polski. Związek plantatorów nie jest dla niego skuteczną przeciwwagą, bo złączona w nim jest tylko pewna część plantatorów, którąby także nie usłuchała z pewnością wezwania, gdyby takie posunięcie było potrzebne — do zaniechania plantacji, jako jedynego środka represyjnego przeciwko szkodliwym dla produkcji rolniczej uchwałom kartelu. Dlatego Związek Plantatorów musiał się dotychczas ograniczać do wywalczania dla swych członków możliwie jaknajlepszych cen, a nie mógł wywierać skutecznego wpływu na politykę produkcyjną, jej rozwój i rozdział.

Dlatego powinniśmy się domagać, aby:

1) Nowa ustawa o obrocie cukrem była opracowana i przedłożona jaknajrychlej sejmowi.

2) Aby zawierała postanowienie, że cukrownie wschodniej Małopolski są obowiązane do przerobu buraków w wysokości plantacji ogólnej z r. 1929, a o ileby te ilości surowca przekraczały ich sprawność, wtedy obowiązek przerobu pozostałych ilości, przechodzi na inne cukrownie, które dotychczas z plantacji małopolskich korzystały.

3) **Obowiązek ten zmniejszałby się w pierwszej linji dla cukrowni poza naszą dzielnicą położonych, a następnie dla cukrowni naszej dzielnicy w miarę powstawania u nas nowych cukrowni.**

4) Aby nowa ustawa wprowadziła przymusowe organizacje dzielnicowe plantatorów, pod rygorem utraty możności zawarcia umowy plantatorskiej.

5) Aby przewidziana według projektu Związku Plantatorów jako ostateczna instancja specjalna Komisja przy p. Ministrze Rolnictwa — a nie jak projekt przewiduje — przy p. Ministrze Skarbu — składała się z pp. Ministrów Rolnictwa, Skarbu, Przemysłu i Handlu, przedstawiciela Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów, oraz po trzech (a nie po dwóch jak w projekcie) przedstawicieli fabrykantów i producentów tj. po jednym z każdej dzielnicy.

To byłby program dalszy.

W wykonaniu zaś programu doraźnego, powinniśmy jak najrychlej uzyskać u p. Ministra Rolnictwa,

1) aby użył swego wpływu i przeprowadził w kartelu zawarcie umów plantatorskich z wszystkimi obecnymi plantatorami Małopolski wschodniej w granicach ich zeszłorocznych plantacyj.

2) Aby dał nam zapewnienie, że na wypadek możliwości budowy plantatorskiej lub kapitalistycznej cukrowni, na naszym terenie, dopomoże do udzielenia nam jaknajwydatniejszych ulg akcyzowych i taryfowych.

Utrzymanie plantacyj w dotychczasowych rozmiarach i ewentualny dalszy ich rozwój jest może najdonioślejszą a wspólna sprawa tak wielkiego, jak i małego rolnika, w obecnej chwili.

Rolnik.

Sprawa pobytu i osiedlenia w umowie handlowej polsko-niemieckiej.

W świeżo podpisanej umowie gospodarczej polsko-niemieckiej szereg artykułów poświęcony jest sprawie wjazdu, pobytu i osiedlenia obywateli polskich w Niemczech oraz niemieckich w Polsce. Umowa ustala przedewszystkiem, że obustronne ustawodawstwo autonomiczne w tej dziedzinie zostaje nienaruszone. W ramach tego ustawodawstwa obie strony przyznają sobie wzajemnie klauzule największego uprzywilejowania przy traktowaniu wzajemnych obywateli, przy dopuszczaniu ich do wjazdu i czasowego pobytu. Klauzula największego uprzywilejowania odnosi się jednak jedynie do zasady traktowania narówni z cudzoziemcami jakiegokolwiek trzeciego kraju. Wynika stąd, że każde państwo zatrzymuje zupełną swobodę niedopuszczania do wjazdu i pobytu na swojem terytorjum obywateli drugiej strony, gdy dana osoba jest z przyczyn indywidualnych niepożądaną. Tak samo każda strona zatrzymuje zupełną swobode wydalania obywateli drugiej strony z tych samych powodów.

Co się zaś tyczy kwestji stałego pobytu (osiedlenia), to nowa umowa gospodarcza zapewnia równe traktowanie z obywatelami jakiegokolwiek innego kraju tym grupom obywateli, które zajmują się przemysłem lub handlem. Jako należących do tej grupy uznaje się: przemysłowców i kupców z wyjątkiem rzemieślników i drobnych kupców, do których umowa zalicza wszystkich tych kupców, którzy zajmują się bezpośrednio handlem detalicznym, a nie zatrudniają przynajmniej czterech sił fachowych. Poza tem klazulę największego uprzywilejowania umowa przyznaje pracownikom, zatrudnionym w przemyśle i handlu, jednakże jedynie wtedy, jeżeli pracownicy ci piastują stanowiska kierownicze, wymagające specjalnego zaufania, lub też należą do sił fachowych na stanowiskach, które wymagają podobnego zaufania. Postanowienie to jest ważne dla obrony naszego rynku pracy przed zbytnim napływem sił obcych.

Do pracowników przemysłowych zalicza umowa także kierujące siły w pewnych gałęziach przemysłu rolniczego, pod warunkiem jednak, że kierownictwo temi przemysłami jest wyłączna czynnością danej osoby.

Jednakowoż ustawodawstwo o ochronie rynku pracy w stosunku do pracowników w przemyśle rolniczym utrzymuje w całej pełni swoje znaczenie.

Obywatele jednej strony, którzy przebywają na terytorjum drugiej strony już przynajmniej od dnia 1 stycznia 1919 r., korzystają z klauzuli największego uprzywilejowania co do stałego pobytu bez względu na to, czy mają jakieś zajęcie zarobkowe, czy też nie, oraz bez względu na ewentualne postanowienia przepisów, dotyczących ochrony rynku pracy.

Streszczając powyższe postanowienia nowozawartej umowy gospodarczej, podkreślić należy, że związanie umowne ogranicza się jedynie do tego, że przewidzianego w ustawodawstwie obu stron zezwolenia na stały pobyt obywatelowi drugiej strony, należącemu do wspomnianych kategoryj, nie można odmówić tylko z tego powodu, że właśnie należy do wymienionej

grupy osób. Natomiast z innych powodów, przewidzianych w ustawodawstwie krajowem, można odmówić pomimo to prawa stałego pobytu, jako też już stale przebywającym w kraju obywateli drugiej strony wydalić.

Wreszcie umowa gospodarcza zaznacza, że korzyści, wypływające ze stosowania klauzuli największego uprzywilejowania, nie mogą iść tak daleko, by obywatel drugiej strony był zrównany co do praw wjazdu, pobytu i osiedlenia z własnymi obywatelami, choćby istniejące traktaty podobne zrównanie przewidywały.

Pod zagadnienie osiedleńcze podpada również kwestja dopuszczania spółek handlowych i finansowych jednej strony do działalności na obszarze drugiej strony. W tej mierze umowa gospodarcza polsko-niemiecka zachowuje w całej pełni swobodę ustawodawstwa krajowego, które w Polsce przewiduje każdorazowe zezwolenie na rozpoczecie czynności na terytorjum Rzeczypospolitej przez zagraniczne spółki. Po dopuszczeniu zaś spółki obu stron korzystać będą co do swej działalności etc. z takiego samego traktowania, jak spółki kraju najbardziej uprzywilejowanego.

Drogi wodne śródlądowe.

Przeprowadzony przez urzędy wodne, podległe Ministerstwu Robót Publicznych, coroczny spis taboru handlowego na polskich drogach wodnych śródlądowych wykazuje nieznaczny wprawdzie, jednak stały wzrost ilości taboru. Świadczy to niezbicie, że ani rozwój kolejnictwa, ani zanotowany w latach ostatnich wzrost ruchu autobusowego nie zmniejsza znaczenia dróg wodnych dla życia gospodarczego kraju.

Według danych statystycznych z roku 1928 tabor żeglugi śródlądowej co do ilości, przedstawia się jak następuje:

a) 154 statki z własnym napędem mech. o sile około 15.000 K. M.

b) 360 barek o zdolności przewozowej około 76.500 ton.

c) 470 kryp i galarów o zdolności przewozowej około 18.500 ton.

Przeważająca większość tego taboru tak co do ilości, jak i co do zdolności pociągowej, względnie przewozowej przypada na Wisłę i na drogi wodne na zachód od Wisły położone (Warta, Noteć, kanał Bydgoski).

Rozwój ruchu żeglugowego na drogach wodnych śródlądowych pociąga za sobą potrzebę wydania całego szeregu przepisów normujących ten ruch — oraz zapewniających bezpieczeństwo przewożonych osób i ładunków, dotychczasowe bowiem przepisy w tym względzie, wydane przez b. rządy zaborcze, w wielu wypadkach są zbyt rozbieżne, albo też nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom.

Dla uporządkowania stosunków na drogach wodnych śródlądowych zostało wydane w r. 1928 rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o żegludze i spławie. Rozporządzenie to określa w ogólnych zarysach obowiązki przedsiębiorców żeglugowych odnośnie do stanu taboru żeglugowego, nakłada na kierowników statków, łodzi i tratew obowiązek posiadania kwalifikacji zawodowych, oraz uprawnia Ministra Robót Publicznych do wydawania szczegółowych przepisów — normujących wszelkie kwestie związane z bezpieczeństwem ruchu na drogach wodnych.

Obecnie został już opracowany projekt przepisów normujących: ruch i postój statków, łodzi i tratew, zachowanie porządku i należytej ostrożności przez załogę i przez pasażerów, sygnalizację i ochronę sygnałów i znaków orjentacyjnych, wyposażenie statków, łodzi i tratew w sprzęt i załogę, warunki sanitarne statków i łodzi itp. Projekt przepisów normujących sprawę patentów statkowych jest w opracowaniu, poczem Ministerstwo Robót Publicznych przystąpi do sprawy badania kwalifikacji zawodowych kierowników statków, łodzi i tratew oraz do unormowania sprawy rejestracji taboru.

Eksport ziemniaków do Austrji.

Z dniem 1 lutego br. weszło w życie rozporządzenie austrjackiego rządu wprowadzające bezwarunkowy zakaz przywozu i przewozu ziemniaków z krajów, w których występuje choroba raka ziemniaczanego, a więc m. in. i z Polski. Zaostrzenie reglamentacji przy wozowej ziemniaków jest niewątpliwie następstwem nadmiaru ich u producentów austrjackich. Polskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych wdrożyło akcję w kierunku skreślenia Polski z listy krajów dotkniętych rakiem ziemniaczanym, która, jak należy się spodziewać, odniesie pożądany skutek i pozwoli na wywóz ziemniaków z tych województw, które jak np. wschodnio-małopolskie są wolne od raka ziemniaczanego.

Z prac Izby Przemysłowo-Handlowej.

Posiedzenie komisji polityki handlowej i eksportu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie odbyte w dniu 27 marca br. pod przewodnictwem r. dr. Csali, poświęcone było omówieniu sytuacji gospodarczej wschodniej Małopolski w związku z podpisaniem traktatu handlowego z Niemcami. W ciągu dyskusji zwrócono uwagę na pewne niekorzystne skutki, jakie wyniknąć mogą z traktatu dla przemysłu i handlu polskiego między innemi przez możliwość znacznego importu do Polski nawet takich wyrobów, które w Polsce są w odpowiedniej ilości i jakości produkowane. W związku z tem podnoszono konieczność dalszej silnej propagandy popierania wytwórczości krajowej przez społeczeństwo polskie oraz przeprowadzenia wyczerpujących studjów w poszczególnych działach przemysłu i handlu, celem ustalenia wytycznych dla dalszej polityki gospodarczej.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	35.50	36.50
pszenica zbiorowa ex 1929	32.75	33.75
żyto jednol. ex 1929	17.50	17.50
żyto zbiorowe ex 1929	16.—	16.50
jęczmień browarowy	—.—	—.—
„ przemiałowy	17.—	17.50
„ pastewny	15.50	16.—
owies małop. ex 1929	14.50	15.—
kukurudza	21.25	22.25
ziemniaki przemysł.	2.75	3.—
fasola biała	45.—	55.—
„ kolorowa	30.	35.—
„ krasa	40.—	45.—
groch ½ Victoria	24.75	26.75
„ polny	20.	21.—
bobik	20.25	21.25
wyka czarna	28.—	29.—
„ szara	24.75	25.70
siano słodkie pras.	8.50	9.—
słoma prasowana	5.—	6.—
hreczka	22.75	23.75
len	66.50	68.50
łubin niebieski	24.—	25.—
rzepak ozimy ex 1929		—.—
otręby żytnie	9.25	9.75
„ pszenne	10.50	11.—
kasza hreczana 50% poł.	45.—	47.—
„ jaglana	—.—	—.—
„ jęczmienna	34.—	35.—
pęcak	32.	33.—
proso kraj.	26.75	27.75
makuchy lniane	30.—	31.—
mak niebieski	150.—	160.
„ siwy	110.—	120.—
koniczyna czerw. natur.	150.—	170.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	38.—	39.—
pszenica zbiorowa	35.25	36.25
żyto jednol. ex 1929	19.50	20.—
żyto zbiorowe	18.50	19.—
jęczmień przemiał.	19.25	19.75
owies mał. ex 1928	17.—	17.50
mąka pszenna 65%	61.—	62
„ żytnia typ urzędowy	35.—	36.—
otręby żytnie	19.75	10.25
„ pszenne	11.—	11.50

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 31 marca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89 50 W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90'20—8.90'40, Londyn 43.37—43.38'50, Zurych 172.50—172.60, Praga 26.41—26.43'50, Wiedeń 125.60—125.70, Berlin 212.71—212.82. Obroty małe, podaż znaczna.

Na Giełdzie akcyjnej ruch dość ożywiony. Zainteresowanie dla niektórych gatunków akcyj, będących dotąd w zaniedbaniu. Akcje Gazów wschodnich nadal zwyżkują. Płacono za: Chybie 30, Gazy 22, Gazolinę 26, Oikos 95, Sierszę Górniczą 141, dolarówkę 75.50—75.75.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 31 marca. (Tel. wł.). Obroty małe z powodu ultimo. Tendencja niejednolita. Kurs urzędowy dolara wyższy. Kurs dolara gotówkowego w obrotach pozagiełdowych 8'892.

ZBOŻE.

Lwów 31 marca.

Pszenica, żyto, jęczmień awansowały w cenie, ponadto wykazują zwyżkę: wyka, hreczka, kasza jęczmienna i pęcak, natomiast otręby żytnie spadły w cenie.

Tendencja przeważnie zniżkowa, usposobienie ożywione.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych (loco Podwołoczyska): pszenica kraj. dworska 35.50—36.50, pszenica zbiorowa 32.75—33.75, żyto małop. jednolite 17—17.50, żyto małop. zbiorowe 16—16.50, jęczmień małop. przemiałowy 17—17.50, jęczmień małop. pastewny 15.50—16, ziemniaki przemysłowe 2.75—3, wyka czarna 28—29, wyka szara 24.75—25.75, hreczka 22.75—23.75, otręby żytnie 9.25—9.75, kasza jęczmienna 34—35, pęcak 32—33; loco Lwów: pszenica kraj. dworska 38—39, pszenica zbiorowa 35.25—36.25, żyto małopolskie jednolite 19.50—20, żyto małop. zbiorowe 18.50—19, jęczmień małop. przemiałowy 19.25—19.75, otręby żytnie 9.75 10.25.

Inne kursy niezmienione.

Radjofon.

Wtorek, 1 kwietnia.

Lwów (385). Godz. 11'58—12'05: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa. — 12'05—13: Radjowy poranek szkolny: a) P. Henryk Małkowski opowie dzieciom bajkę: „O płaczkach - nieboraczkach", pióra J. Porazińskiej; b) koncert płyt gramofonowych. Transmisja z Warszawy. — 17'45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Regina Kaczorówna (fort.), prof. Ludwik Urstein (fort.) i K. Winawer (skrzypce). — 18'45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. — 19'20: Transmisja z opery katowickiej — po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1411). Godz. 12'10: Radjowy poranek szkolny. — Z cyklu dla maturzystów: Godz. 15'00: „Wyprawy krzyżowe" wygł. prof. H. Paszkiewicz. — 16'15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'45: Koncert popularny. — **Kraków** (312). Godz. 17'15: Przegląd radjowy. — **Poznań** (334). Godz. 17'30: „Poznań do góry nogami", paplanina primo - aprilisowa. — 22'45: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton". — **Katowice** (408). Godz. 19'20: „Cyganerja" opera Puccini'ego. — **Wilno** (368) Godz. 12'05: Muzyka popularna. — 16'15: Muzyka lekka. — 17'15: Audycja dla dzieci. — 18'45: „Aleksander Zelwerowicz ma głos". **Paryż** (1725). Godz. 21'00: „Wesoła wdówka" operetka Lehara. — **Wiedeń** (516). Godz. 19'30: Koncert symfoniczny. — **Berlin** (418). Godz. 19'00: Wieczór z udziałem Franciszka Baumanna.

Środa, 2 kwietnia.

Lwów. (385) g. 11'58—12'05 Retransmisja sygnału czasu z obserwatorjum astronom., hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa. — 12'05—13'00 Koncert płyt gramofonowych z firmy Kaim, Ska i Syn we Lwowie. — 17'45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Muzyka taneczna orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 19'00—19'58 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. — 19'58—20'00 Sygnał czasu z obs. astr. z Warszawy. — 20'00—20'05 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej z Krakowa. — 20'05—20'05 Feljeton pt.: „Wiosna myśliwego", wygł. p. Jan Marchlewski, transmisja z Krakowa. — 20'30 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy, w czasie koncertu o godz. 21'00 transmisja kwadransa literackiego: „Chudy pan" Gustawa Daniłowskiego. — 21'30 Kwadrans literacki. — 21'45 Dalszy ciąg koncertu. — 22'15 Transmisja komunikatów z Warszawy. — **Warszawa.** (1411) g. 12'10. 16'45 i 19'25 Muzyka z płyt gramofonowych. — Z cyklu dla maturzystów: „Walki papiestwa z cesarstwem", wygł. prof. H. Paszkiewicz. — 15'20 „Rola Kościoła w dziejach Polski" wygł. prof. H. Mościcki. — 16'15 Program dla dzieci. — 17'15 „Królewskie zalety", wygł. prof. H. Mościcki. — 17'45 Muzyka taneczna. — 20'15 „Polacy w Chinach", wygł. T. Szuszkiewicz. — 20'30 Koncert solistów. — 21'30 Kwadrans literacki: „Chudy Pan" wygł. G. Daniłowski — 21'45 Dalszy ciąg koncertu. — 23'00 Muzyka taneczna z „Bristolu". — **Kraków.** (312) g. 17'15 „Młodość Mazzini'ego „szermierza niepodległości" wygł. dr. A. Brosowa. — **Poznań.** (334) g. 17'45 Koncert popołudniowy. — 20'30 Pieśni wiosenne. — 22'15 Muzyka taneczna z „Esplanady". — **Katowice.** (408) g. 20'00 „Z wędrówek po Śląsku", wygł. kust. J. Langmann. — **Wilno.** (368) g. 16'15 Koncert włoskiej muzyki popularnej. — **Praga.** g. 19'30 Koncert symfoniczny Filharmonii czeskiej. — **Sztokholm.** (436) g. 20'00 „Niziny", opera d'Alberta. — **Brno.** (403) g. 21'00 „Betly", opera Donizetti'ego. — **Rzym.** (441) g. 21'02 Koncert symfoniczny. — **Sztuttgart.** (360) g. 19'30 „Genowefa", opera Schumanna. — **Lipsk.** (250) g. 21'00 Koncert symfoniczny. — **Paryż.** (1725) g. 21'45 Koncert symfoniczny.

POD ZARZUTEM ZABURZENIA PUBLICZNEGO.

Buczacz. (Tel. wł.) Dnia 21 bm. został przytrzymany przez Posterunek P. P. Dobropole pow. Buczacz Emil Pasławski, lat 33, syn Michała z Dobropola i oddany do Sądu pow. w Buczaczu pod zarzutem zaburzenia publicznego spokoju.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Róże Wysokopienne i niskopienne w wielkiem wyborze w 450 odmianach poleca F. Wiesner, Specjalna Hodowla róż w gruncie, **Łódź** ul. Towarowa 9. Na żądanie wysyłam katalog bezpłatnie. 2151

Kamienicę kupię, wolne lata, wolne mieszkanie, okolica Potockiego, Listopada, parku Kilińskiego, wkład do 10.000 dolarów. Biuro Lwów, Badenich 7. 2149

NAWÓZ OGRODOWY „CHORZÓW"
nieoceniony w warzywnictwie, ogrodnictwie i hodowli kwiatów.
Zamawiać u firmy:
JÓZEF KARRACH
Lwów, - Kościuszki 1. 2070

Branzoletki modne oraz inną biżuterję poleca tanio **Dąbrowski - Rozwarzewski**, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. 2162

Realność 3-piętrowa z 5-pokojowem pomieszkaniem, nadzwyczajny komfort okolica ul. Kochanowskiego do sprzedania. Warunki korzystne, informacja adwokat Klinghofer, Lwów, Św. Anny 5. 2150

Motor. Longie Wolf. 8 Hp. stojący benzynowo-naftowo-gazowy tanio do sprzedania. Wiadomość Asnyka 11. I piętro 2120

Zarząd dóbr Zaleszczyki Małe poczta Jazłowiec kupi pawicę. 2105

Fortepian pierwszorzędny, krótki, krzyżowy, konstrukcja metalowa, ton wielki, piękny, rzadka okazja sprzedam n edrogo Kopernika 26. Sklen arski — Telefon 83-31. 2058

Watę, opatrunki, irygatory, artykuły gumowe poleca drogerja Koleżańskiego, Lwów Batorego 34a, telefon 83-81. 1458

GRZYBY. Wysyłam pocztą ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 20 zł. za 1 kg.; **powidła** śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 15 zł; **bryndzę** prawdziwą owczą w beczułkach 5 kg za 15 zł.; **orzechy** włoskie w woreczkach 5 kg. za 25 zł. franko za zaliczką. M. STUMMER, Kosów koło Kołomyji. 1620

Narybek karpia pięknie wyrośnięty ma na sprzedaż Zarząd dóbr Jaworów, kolej, poczta w miejscu, telefon 15. 1866

OSTATNIE DNIE! dla lamp i świeczników
Zupełne zwinięcie a zatem c ny jeszcze niższe! **„Elektrobłysk"**
Skarbkowska 4, tel. 45-05. 2040

MEBLE Sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyncze przedmio y po cenach konkurencyjnych na kredyt długoterminowy poleca
Dom meblowy „Silesia"
Lwów, Piłsudskiego 27.
Pp urzędnikom państw i autonom za okazaniem legitym. 3% poustu 1717

ZA GOTÓWKĘ! NA RATY!
Ceny zniżone do 20%. — Poleca: łóżka mosiężne i żelazne, łóżeczka dziecinne, siatki do łóżek, materace włosienne i z trawy morskiej. Łóżka skrzynkowe, polowe i dywanowe **„Perfekt".** Otomany, kanapy, fotele, garnitury salonowe, sypialnie jadalnie, urządzenia kuchenne oraz karnisze mosiężne i wózki dziecinne. 2026
Magazyn mebli Steil i Ska
Lwów, Kazimierzowska 28, telef. 64-13.

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Osoba w s ie wieku bezwzględnie uczciwa z wieloletnią praktyką w handlu kolonialnym i spożywczym poszukuje odpowiedniego zaję ca także jako zarządczyni, gospodyni osoba zaufania, listy do Administracji pod: „Kierowniczka". 2161

Zdolna buchalterka posiadająca pierwszorzędne referencje, z ładnym pismem pisząca biegle na maszynie z stenografją polską, władająca biegle językiem niemieckim zmieni posadę Miejscowość Lwów. Zgłoszenia pod „Zdolna" do Administracji Słowa Polskiego 2160

RUTYNOWANA stenotypistka, władająca językiem niemieckim, 10 lat praktyki bankowej i w przedsiębiorstwach handlowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Dobre referencje" do Administracji „Słowa P.". 1977

Gospodyni na Probostwo, wdowa 35 lat, cicha skromna, moralna, pracowita, nabożna, znająca wzorowo gospodarstwo wiejskie, kucharnic, porządki domowe, szycie, poszukuje posady Zgłoszenia: Sosnowska, Hajnówka, poczta. 2155

Referent notarjalny z dwudziestokilkuletnią praktyką, biegły w spadkowem, poszukuje posady. Zgłoszenia: Sekretarjat Izby not., Lwów, Jagiellońska 4 1962

Maszynista, mechanik maszyn rolniczych, motorów spalinowych, pługów motorowych poszukuje posady Lwów, Droga Wuiecka 23. Dom Chmiela. 2122

Chłopak 18 letni mający praktykę sklepową i rozumiejący się na introligatorstwie poszukuje odpowiedniego miejsca od zaraz Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Bardzo uczciwy". 2116

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

Uczenia pisania na maszynach, kurs 5-cio tygodniowy Zł. 15 Przepisywanie i powielanie, Michalska Lwów, Sykstuska 10. 2175

JĄKANIE SIĘ. Najnowszy podręcznik do samodzielnego wyleczenia się. Zgłoszenia: Biuro „Ruch", Kraków, Szczepańska, pod „Autor". 2092

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Dwa lub trzy pokoje, kuchnia pełny komfort, umeblowane, wynajmę za kaucją lub pożyczką. Zgłoszenia: Biuro ul Krzywa 3. 2174

Dwupokojowe obszerne mieszkanie komfortowe poszukiwane. Warunki obojętne. Zgłoszenia: Administracja „Inżynier-katolik. 2152

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

RYMANOW-ZDRÓJ
Pensjonat „Gozdawa"
Sezon od 10-go maja. 2093

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz

Najgustowniejsza garderoba dziecięca **„Sport"** tylko plac Halicki 3.

Dla noworodków kompletne wyprawki **„Sport"** tylko plac Halicki 3.

Płaszczyki dla dzieci **„Sport"** tylko plac Halicki 3 19 7

Głuchota uleczalna. Wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres „Eufonja" Liszki raków 2154

Pierwszy Wielki Informator firm i wyrobów wyłącznie krajowych polskich, mający na celu uświadomienie społeczeństwa i obronę przed zalewem zagranicznych towarów, wyjdzie wkrótce. Informacyj udziela Gazeta Społeczna, Lwów, skrzynka 71. 2150

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

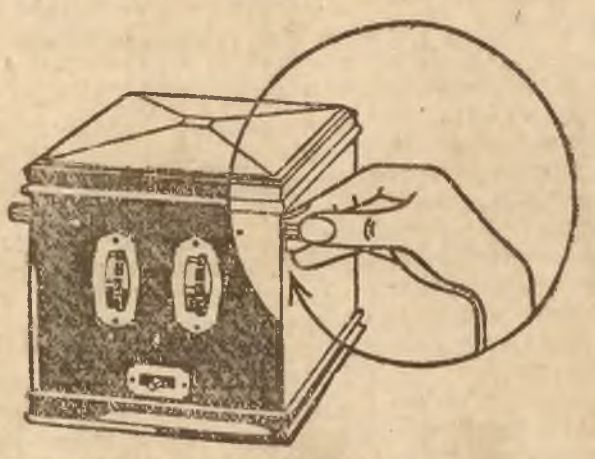

1973

NOWY 3-LAMPOWY ODBIORNIK DLA MIASTA I DLA WSI

TELEFUNKEN 31 B

odbiera stację miejscową bez anteny zewnętrznej.

Doskonale wierny odbiór skali tonów 7½ oktawy!
Niezwykle prosta obsługa -- duży zasięg.
Daje się zastosować jako wzmacniacz gramofonowy.
Bez wymiany cewek.
Odpowiedni dla każdego celu i dla każdej kieszeni

APARAT TELEFUNKEN.

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenie — najnowsza konstrukcja.

L. R. F. III.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje ofertowy pisemny przetarg publiczny na wykonanie **robót ziemnych i brukarskich** na sześciu odcinkach drogi Katowice-Szarlej o łącznej powierzchni 40.620 m² z terminem składania ofert do dnia 14 kwietnia br. do godziny 12 tej.

Bliższe szczegóły przetargu są podane w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 10.

Za Wojewodę
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

2164

JAWORZNICKIE KOMUNALNE KOPALNIE WĘGLA
2107 SPÓŁKA AKCYJNA
DYWIDENDĘ za r. 1929 po 2·— Zł. od akcji (kupon Nr. 8) **wypłaca od 1 kwietnia 1930**
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY W KRAKOWIE I WE LWOWIE.

PHILIP MACDONALD. 79)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy)

— Dobrze. Dalej: nie wolno im ruszyć palcem, rozumie pan, dopóki im nie dam znać. Ale jak ja im dam znać? — Urwał i zamyślił się. — Aha, tak: na jeden strzał — Pike, to będzie w stylu Howe'a — dwaj z Guelph Street ruszają z miejsca i zatrzymują to, co będzie uciekało tyłami z pod 32-a Hender Street. Jednocześnie czterej pozostali pędzą do głównego wejścia i aresztują — kogo się zdarzy. To na jeden strzał... Na dwa strzały, posterunek z Guelph Street to samo. Dwa pozostałe rozdzielają się w ten sposób, że jeden człowiek zostaje na miejscu, a drugi działa tak jak przy pierwszym strzale. To wszystko. Zrozumiano?

Pike skinął głową. Lucas rzekł:

— Nie będę pytał napróżno, dlaczego? Musimy ci ufać. Ale przypuśćmy, że — tu wchodzą w grę szumowiny — przypuśćmy, że ktoś strzeli zanim ty dasz sygnał, to wtedy co?

— Nikt przedemną nie strzeli — zaprotestował detektyw. — Jestem zbyt nerwowy. Nie. Tak musi zostać, Lucas. Niema innego dźwięku równie donośnego. A dźwięk jest tu jedynym możliwym sygnałem.

Policjanci spojrzeli na siebie i Antoni dowiedział się, że życzeniu jego stanie się zadość w całej rozciągłości. Zaczął się ubierać w płaszcz.

— Murphy przepisze mój memorjał na maszynie. Mówi, że na w pół do dziesiątej będzie gotów. Zostawi go tutaj, dobrze?

— Doskonale — odparł Lucas. — Wyjdziemy stąd o dziesiątej... Słuchaj, Antek, rozmawiałem z Pikem. Będziesz musiał mieć dzisiaj jakąś obronę... Och, dobrze, dobrze, jeżeli nie chcesz —

Anton przerwał mu krótko.

— Dopóki nie znajdę się u Blacka (dziewiąta piętnaście) możesz mnie otoczyć tankami i owiać trującemi gazami, ale tylko do tej chwili. Za to jeżeli potem znajdzie się w pobliżu mnie choćby cień granatowego — robota może wziąć w łeb. Nie żartuję. — Wziął kapelusz i otworzył drzwi. — Dobranoc! Dobranoc, Pike! Jutro będziemy się albo weselić, albo smucić.

Zniknął.

Lucas zapatrzył się w drzwi, które połknęły przyjaciela, i wzruszył bezradnie ramionami.

— Niech i tak będzie. Musimy się zastosować do jego życzenia. Pike, idź pan i powiedz tym dwom, że mają mu towarzyszyć tylko do Blacka.

Inspektor wybiegł z pokoju.

ROZDZIAŁ II.

WĄTEK I CZĘŚĆ OSNOWY.

O dziewiątej dwadzieścia pięć tegoż wieczora na biurku Lucasa znalazł się dokument następującej treści:

Memorandum.

„To, co piszę, jest dalszym ciągiem memorandum z n-tego listopada, które traktowało wyłącznie o miejscu zbrodni i o wnioskach, nasuwających się na podstawie lokalnych danych. Obecnie przechodzę do rzeczy dalszych, ze wnętrznych, mających swój bezpośredni początek w locus mordu i w osobie zamordowanego.

Cały materjał zestawiłem w logiczną całość, opatrując poszczególne punkty koniecznemi argumentami i podzieliłem na dwie części, analityczną i syntetyczną.

I.

a) Kompromitujące znajomości Lines-Bowera (patrz: memorandum z n-go listopada) wiązały go z pewnym nocnym lokalem.

Uwaga. Lokal ten znajduje się obecnie pod ścisłą obserwacją. Fakt, że L. B. należał do jego bywalców, został stwierdzony prywatnie, na zasadzie eliminacji.

b) Lines-Bower nie był tam ogólnie znany pod swojem nazwiskiem, chociaż parę osób wiedziało o jego incognito.

Uwaga. Niema na to b) rzeczowego dowodu, ale wniosek nasuwa się samorzutnie. (Patrz: część 2).

c) Trzeciego października, sześć tygodni temu, L.-B. napisał testament (była to prawdopodobnie nie nowa wersja, a stara, uzupełniona). W tym celu odniósł się do nowej firmy prawniczej z Westminsteru, z którą poprzednio nie miał żadnych stosunków. Testament ten, odpowiednio opracowany, poświadczony i podpisany, pozostał w kasie firmy do dnia śmierci L.-B., kiedy to na jego (podobno) telefoniczne żądanie został przesłany pocztą pod jego prywatnym adresem i doszedł go w ten sposób z rana, na drugi dzień po morderstwie. To znaczy, że po raz ostatni widział ten testament w chwili podpisywania.

(C. d. n.).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.